

GRZEGORZ BRZĘCZEK

„My” i „oni” w Bieruniu Starym.
Dwudziestolecie międzywojenne
W pamięci mieszkańców miasta.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Przedmowa czyli pochwała lokalizmu i ojczyzny prywatnej

Gmina to jedyny związek, który posiada tak bardzo naturalny charakter, że powstaje samorzutnie wszędzie tam, gdzie gromadzą się ludzie. Społeczność gminna pojawia się więc u wszystkich ludów, niezależnie od ich zwyczajów i praw. Człowiek stworzył monarchię i ustanowił republiki, gmina zaś zdaje się pochodzić wprost od Boga.

Alexis de Tocqueville
(1805—1859)

Ta historyczna już pochwała gminy i lokalizmu dobrze ilustruje wciąż aktualny pogląd na rolę małych społeczności lokalnych, *partykularza, zaścianka czy ojczyzny prywatnej* w wielkich procesach i wydarzeniach historycznych. Większość z nas — staje się nawet obywatelami Europy czy świata — pozostaje wciąż przypisana do *ojczyzny prywatnej*, niepowtarzalnego partykularza społecznego, nostalgicznego miejsca kształtującego naszą osobowość. Rodzinna wieś, miasteczko czy miasto, istnieje *tu i teraz*, są nam bliższe niżli nieczytelny i obcy w istocie świat zewnętrzny. Z całą niemal pewnością można zatem powiedzieć, wykorzystując slogan Ernsta F. Schumachera, iż *ojczyzna prywatna*, mała i piękna, winna być traktowana z nabożeństwem oraz troską. I nie zmieni tego fakt, iż ludzie z takiej *ojczyzny* doskonale nam znani i bliscy, potrafią być dokuczliwi, natrętni, zajęci lokalnymi plotkami i komentarza.

Małe społeczności lokalne, takie właśnie jak Bieruń, przez wiele lat były, i pozostają nadal, wdzięcznym — choć wciąż niedocenianym — przedmiotem badań naukowych. To niedostateczne ich dowartościowanie widoczne jest również na Górnym Śląsku. Aby tę lukę przynajmniej częściowo wypełnić pracownicy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego podjęli starania zmierzające do przygotowania szkiców, studiów i rozpraw poświęconych *ojczyznom prywatnym*.

Dowartościowanie tych małych społeczeństw jest cenne na Górnym Śląsku z wielu powodów. Otóż losy tej części Polski, deformujący wpływ realnego socjalizmu i jego lokalnej odmiany, polityka władz centralnych wobec regionu oraz uległa postawa wielu regionalnych elit władzy, sprawiły, iż wielu mieszkańców rozluźniło lub postradało emocjonalne związki z *ojczyzną prywatną*. Jednocześnie ich dzieci są już — lub w najbliższej przyszłości stać się mogą — ludźmi bez ojczyzny prywatnej. Prawdę o tej ojczyźnie warto przeto — i trzeba — im wszystkim przypominać.

Dobrze ten moralny i naukowy nakaz rozumie Redaktor i Wydawca *Zeszytów Bieruńskich*. Kolejne tomiki przypominają starsze i nowsze dzieje Bierunia oraz najbliższej okolicy, utrwalają pamięć o lokalnych bohaterach i ilustrują ich czyny. Podejmując wysiłek dowartościowania i opisywania *ojczyzny prywatnej* ułatwiają oni mieszkańcom Bierunia lepsze jej poznanie, bliższą z nią zażyłość czy głębszą identyfikację.

W takim właśnie nurcie dowartościowania małych ojczyzn powstawała — przygotowana pod moim kierunkiem — praca magisterska Grzegorza Brzęczka *My i oni w Bieruniu Starym*. Jej autor pragnął osiągnąć przynajmniej dwa cele. Po pierwsze, zamierzał pokazać, jak w pamięci najstarszych bierunian zachowały się wspomnienia dotyczące *obcych* przebywających w mieście w dwudziestoleciu międzywojennym. Kto wtedy był *swoim*, kto zaś — i dlaczego — pozostawał *obcym*? Po wtóre, G. Brzęczek pragnął ocalić tę część społecznej pamięci, która jest ulotna i związana z życiem konkretnych ludzi. Jej zapisanie jest konieczne,

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

albowiem najstarsi bierunianie — z którymi autor rozmawiał — odchodzą od swej *prywatnej ojczyzny* na zawsze.

prof. dr hab. Marek S. SZCZEPAŃSKI, w listopadzie 1993 r.

Wprowadzenie

Wybór problematyki pracy wynikał z pragnienia ukazania relacji „swój” — „obcy” w pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego w dwudziestolecie międzywojennym. Praca nasza, oparta w głównej mierze o badania empiryczne, stanowiła próbę zapisu pamięci zbiorowej mieszkańców miasta. Pragnieniem naszym było sfotografowanie pewnych zjawisk społecznych w kontekście odczuć i przekonań ich uczestników, zdając sobie sprawę z tego, iż jedynie część ludzkich doświadczeń zachowywana jest w świadomości. Pamięć zbiorowa jest zatem jedynie fragmentem pamięci historycznej. Pamięć zbiorowa to ciągły bieg myśli, gdzie elementy przeszłe zostają zestalane z późniejszymi doświadczeniami. Dlatego też rekonstrukcja przeszłych doświadczeń w oparciu o badanie pamięci zbiorowej jakiejś grupy społecznej pozwala odczytać wyłącznie pewien fragment rzeczywistości społecznej. Stąd praca nasza jest jedynie rejestracją pewnych subiektywnych punktów widzenia na temat stosunków między „swoimi” a „obcymi” w dwudziestolecie międzywojennym w Bieruniu Starym. Lokalizacja i wybór środowiska badawczego zdeterminowane były chęcią poznania pamięci zbiorowej o relacjach „swój” — „obcy” na różnych płaszczyznach, ponieważ ze względu na specyficzny charakter zbiorowości i system wartości ludność Bierunia Starego jest interesującym obiektem badań.

Materiały do pracy były zbierane przy pomocy wywiadu bezpośredniego. Pytania wywiadu kwestionariuszowego miały jedynie sprowokować wypowiedź respondenta. Pewnym metodologicznym posunięciem badacza było przekładanie pytań kwestionariusza wywiadu na język, którym respondenci posługują się na co dzień. Badacz dlatego często operował gwarą, przez co zmniejszał się dystans do badanych. Przed przystąpieniem do badań przeprowadziliśmy szeroką „kampanię informacyjną polegającą między innymi na odczytaniu w kościele parafialnym w Bieruniu Starym ogłoszenia na temat celu badań oraz na zamieszczeniu artykułu promocyjnego w gazecie *Rodnia*”.

W trakcie naszych badań respondenci pełnili funkcję informatorów. Zatem przedmiotem badań nie byli respondenci, ale pamięć zbiorowa okresu dwudziestolecia międzywojennego.

2. Zagadnienia wstępne

2.1. Pytania i hipotezy badawcze

Podstawowym celem pracy jest rekonstrukcja pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego dotycząca relacji „swój” — „obcy” w okresie dwudziestolecia międzywojennego i jest to próba fotografii socjologicznej tamtego okresu ograniczona jedynie do aspektu świadomościowego. Badania nasze prowadzone były głównie na płaszczyźnie stereotypów, co przez ich względną trwałość oraz odporność na zmiany dostarczyło interesującego i w miarę reprezentatywnego materiału socjologicznego.

Problematyka „swój” — „obcy” budzi szereg pytań i problemów badawczych. Podczas projektowania kolejnych hipotez badawczych korzystaliśmy z różnorodnych opracowań socjologicznych, politologicznych, historycznych, ekonomicznych i geograficznych dotyczących okresu dwudziestolecia międzywojennego na Górnym Śląsku. Staraliśmy się

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

odpowiedzieć na pytanie, czy zjawiska społeczne występujące na Górnym Śląsku miały również miejsce w Bieruniu Starym i są pamiętane przez respondentów.

Pełny spis literatury, z której korzystaliśmy podczas projektowania hipotez, znajduje się w bibliografii zamieszczonej na końcu pracy.

Podstawowe pytania badawcze oraz hipotezy:

1. W jakich warunkach politycznych, społecznych i kulturowych doszło do wykrystalizowania się w świadomości społecznej mieszkańców Bierunia Starego poczucia odrębności?

1.1. Peryferyjne położenie Górnego Śląska sprzyjało ugruntowaniu się marginalizacji kulturowej i utrwaliło plebejski charakter społeczności śląskiej charakteryzującej się względną zamkniętością, wewnętrzną spójnością, silnymi więzami społecznymi oraz niewielkim w początkowym okresie wpływem obcego osadnictwa. Izolacjonizm terytorialny i kulturowy jako rezultat niskiej ruchliwości oraz ograniczenia przepływu informacji, będącej warunkiem istnienia i rozwoju kultury symbolicznej sprzyjał wytworzeniu więzi lokalnej co utrwalało poczucie swojskości i odrębności.

1.2. Górny Śląsk stanowił pogranicze, na którym przenikały się odmienne kultury narodowe. Główna płaszczyzna identyfikacji swoich sprowadzała się do kultuwowania tradycji kulturowej, uniemożliwiając w ten sposób roztopienie się wśród „obcych”. Rezultatem tego było pozytywne i arefleksyjne postrzeganie tego co „swojskie”, przy jednoczesnej niechęci do tego co „obce”, tudzież wszelkich, nawet najmniejszych odstępstw.

1.3. Na Górnym Śląsku pod wpływem procesów rozwoju odrębności językowych, etnicznych i społecznych oraz kształtowania się różnych poziomów identyfikacji kulturowej wytworzyła się więź nawykowa obejmująca przede wszystkim interesy społeczne, warunki życia i pracy, wspólne wartości, kontakty sąsiedzkie i towarzyskie.

2. Jak pod wpływem poczucia specyfiki regionalnej formowała się świadomość odrębności społecznej i kulturowej mieszkańców Bierunia Starego.

2.1. Specyfika regionu decydowała o charakterze struktury zawodowej ludności. Zapotrzebowanie na określone zawody powodowało wybór określonego kierunku kariery zawodowej, co również pośrednio wpływało na sytuację ekonomiczną.

2.2. Pograniczne położenie i specyfika struktury społecznej mieszkańców Górnego Śląska wytworzyły egalitaryzm społeczny. Przejawiało się to w powszechnie akceptowanej idei równości, brakiem kompleksów wobec osób wyżej postawionych w hierarchii społecznej, dużą samodzielnością myślenia i organizacyjnym wyrobieniem, stosunkiem do pracy — jako główną płaszczyzną oceny człowieka przez rzetelność i kwalifikacje. Zatem liczyło się nie to jaką, ale jak wykonuje się pracę. Ludność pracująca fizycznie nie miała poczucia niższości, głównym zaś wymiernym wyznacznikiem jej atrakcyjności było wynagrodzenie finansowe.

2.3. Silne więzi lokalne oraz mała ruchliwość społeczna stwarzały tendencje do pozostawania w swoich rodzinnych lokalnych kręgach społecznych. Podstawowym wyznacznikiem oprócz zachowania tradycyjnego systemu wartości i obyczajowości, również posługiwanie się gwarą śląską. Był to język używany ze świadomością najlepszej i najprecyzyjniejszej formy komunikacji, swoistego kodu znaczeniowego pozwalającego odróżnić „swoich” od „obcych”.

2.4. Bardziej zaawansowany rozwój przemysłu na Śląsku miał wpływ na wyższe techniczne umiejętności ludności śląskiej w porównaniu z ludnością polską, jak również inną strukturą społeczno-zawodową. Rezultatem tego był również wyższy standard życia.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Uprzywilejowaną pozycję ekonomiczną często wytykano Ślązakom. Zapewnienie robotnikom śląskim wynagrodzenia nie odbiegającego od wynagrodzeń robotników na Zachodzie stało się ważnym elementem dezintegracji.

2.5. Głębokie zakorzenienie religii katolickiej w życiu zbiorowości śląskiej było rezultatem uznania działalności Kościoła katolickiego w sferze ideologicznej, społecznej i kulturowej.

Religia też wydatnie wpływała na ukształtowanie modelu rodziny, ideałów wychowawczych, obyczajowości, systemu zachowań i sposobu bycia. Kler był też nielicznym środowiskiem skupiającym śląską inteligencję.

2.6. Wielopokoleniowa rodzina śląska odgrywała rolę decydującego przekaznika tradycyjnych treści kulturowych. Silne więzi sąsiedzkie i rodzinne były też podstawą funkcjonowania skutecznej kontroli społecznej.

3. Jak w zbiorowej świadomości mieszkańców Bierunia Starego funkcjonowały przyczyny i mechanizmy powstawania tudzież zacierania się różnic pomiędzy „swoimi” i „obcymi” w jednych sferach, a jak dochodziło i co wpływało na powstawanie i wzmacnianie dystansu w innych sferach w dwudziestoleciu międzywojennym.

3. 1. Deficyt kwalifikowanych sił rozpoczął napływ ludzi z innych terenów Polski. Efektem tego był oprócz zderzenia różnych form obyczajowości również konflikt wywołany ograniczonym dostępem do środków egzystencji, walki o pracę-Groźba utraty pracy przez Ślązaków potęgowała niechęć do napływowych konkurentów. Stosunek do napływowych był również rezultatem stereotypów dzielnicowych, głoszących ich niższość kulturową, będących konsekwencją pierwszego wielkiego zderzenia kulturowego oraz interesów społeczno-ekonomicznych i towarzyszących im emocji.

3. 2. W świadomości społecznej mieszkańców Bierunia Starego funkcjonował mit Polski, będący elementem integrującym w okresie poprzedzającym włączenie Śląska do Polski i dezintegrującym po włączeniu. Wywołane to było:

- wczesnym odłączeniem od Polski,
- sporadycznymi kontaktami
- izolacjonizmem społecznym i ekonomicznym,
- selektywnym przyjmowaniem przez zbiorowość śląską kultury polskiej.

Czyli generalnie błędną oceną polskiej rzeczywistości społecznej.

3. 3. Na tworzenie się specyficznych form zbiorowości lokalnej Bierunia Starego w dwudziestoleciu międzywojennym pozwalających odróżnić „swoich” od „obcych” wpływały:

- trwanie gwary i swoistej obyczajowości
- opory wobec ludności napływowej, jej kultury, sposobu zachowań
- przywiązywanie dużej wagi do zachowania kontaktu rodzinnego,
- poczucie własnych wartości,
- presje asymilacyjne i integracyjne na ludność napływową,
- pamięć o własnym pochodzeniu, rodzinie, najbliższym otoczeniu, przynależności do grupy zawodowej, regionalnej,
- docenianie ekonomicznego wymiaru życia,
- dążność do wzmocnienia własnych więzi rodzinnych i środowiskowych przez konformizm obyczajowy,
- ujednolicony system użytkowania wytworów pracy,
- ujednolicony system spędzania wolnego czasu,
- praktyczny sposób zaspakajania potrzeb.

3. 4. Egalitaryzm stosunków społecznych Ślązaków stał w opozycji do klasowego modelu stosunków społecznych napływowej inteligencji. Odmienne kryteria wartościowania, których

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

wynikiem był dystans społeczny utrzymywany na płaszczyźnie zawodowej, społecznej i towarzyskiej uderzały w istotę systemu wartości, przez co tak zwany pański styl” odbierany był jako zupełnie obcy.

Badania empiryczne podporządkowane były koncepcji teoretycznej przyjętej w trakcie formułowania problematyki badawczej. Jednak w trakcie badań pewne aspekty zostały przez nas zmarginalizowane, jako występujące śladowo albo nie występujące w ogóle w pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego, inne zaś rozszerzone.

2. 2. Bieruń Stary charakterystyka miejsca badań

Bieruń od najdawniejszych czasów stanowi integralną część ziemi pszczyńskiej, dzieląc z nią losy kulturowe, społeczne, polityczne i gospodarcze. Pierwsze wzmianki o Bieruniu pochodzą z XII wieku. Była to wtedy osada leżąca na starym szlaku handlowym łączącym Kraków z Wrocławiem. W 1387 roku Bieruń otrzymał z rąk księcia opawsko-raciborskiego prawa miejskie.

Nazwa miejscowości pochodzi najprawdopodobniej od słowa „bierna” lub „biernia”, co oznacza podatek, daninę, opłatę w tym sensie, iż było to miejsce, gdzie należało składać publiczne daniny, czyli biernie”. I tak jeszcze w 1757 roku Mysłowice musiały składać swoje cesarskie podatki dem Zolleinehmer zu Berun”. Według innej wersji nazwa „Bieruń” była pierwotnie -nazwą osobnika o podobnym brzmieniu, który przybył do osady i zamieszkał w niej. Z czasem jego imię przeniosło się na osadę.

Bardziej obrazową genezę nazwy miejscowości podaje Karol Miarka przytaczając powiastkę ludową „Górka Klemensowa”. Według niej pierwsi, pogańscy jeszcze, mieszkańcy tych terenów oddawali bożyszczu Piorunowi — w gwarze śląskiej „Piorun” nazywał się „Pieronem” — boską cześć na Górcie Klimonta. Gdy zjawili się pierwsi chrześcijanie, poganie zmuszeni byli opuścić dawne miejsce i przenieść się przez Staw Bieruński w okolice dzisiejszego Bierunia Starego, aby tam wiernie służyć swojemu staremu bogu. Według tej wersji Bieruń przejął swoją nazwę od imienia pogańskiego boga „Pierona”. Gdyby uznać fakty zawarte w tej legendzie za prawdziwe, to wielce prawdopodobne jest, iż kościół św. Klemensa był pierwszą świątynią chrześcijańską nie tylko w tych stronach, ale również na całym Górnym Śląsku.

Wcześniej nie było Nowego Bierunia, zatem nie zachodziła potrzeba nazywania miasta Bieruniem Starym. Dopiero w XIX wieku wraz z wybudowaniem szosy z Wrocławia przez Opole. Gliwice, Mikołów, Bieruń aż do Krakowa powstała w odległości 6 kilometrów od Bierunia nowa osada, którą z czasem nazwano Nowym Bieruniem. I tak, aby odróżnić te osady od siebie wprowadzono do nazwy „Bieruń” dodatkowo przymiotnik „stary”.

W dawnych czasach istniał podział mieszkańców Bierunia według posiadanych przywilejów. Chociaż wszyscy mieszkańcy przyznane mieli swobody obywatelskie, to jednak ludność dzieliła się na mieszczan właściwych i zagrodników. Do mieszczan właściwych należały te posiadłości, które stanowiły miasto tuż po jego założeniu w 1387 roku. Tych obywateli starsze urbarze nazywają „wirte”, czyli „gospodarzami”. Później w XVIII wieku utarło się dla nich określenie „Gross-Buerger”, czyli „wielkich obywateli”. Posiadali oni przywileje, między innymi piwowarzenia i wyszynku. Zagrodnicy natomiast zamieszkiwali przedmieścia, stąd nazywano ich „Vorstadt-Buerger”, czyli „obywatelami przedmieścia”.

Podobnie jak w okolicznych wioskach głównym źródłem utrzymania ludności była praca na roli — do dzisiaj zresztą w centrum miasta położone są gospodarstwa rolne, co stanowi osobliwość Bierunia Starego — jednak zdecydowanie różniła się ich sytuacja prawna. Mieszczanie bieruńscy mogli bowiem swobodnie opuszczać miejsce swego zamieszkania. I tak już w XV wieku spotyka się na Śląsku i Krakowie wiele osób pochodzących z Bierunia.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Dane demograficzne na temat ludności Bierunia Starego w okresie dwudziestolecia międzywojennego są bardzo niepełne. Spowodowane jest to tym, iż dokumenty zaginęły podczas II wojny światowej, a istniejące szczegółowe dane demograficzne znajdujące się w Archiwum Parafialnym w Bieruniu Starym obejmują swym zasięgiem okoliczne miejscowości, przez to stają się dla nas bezużyteczne. Tak więc ze względu na śladowe informacje o przeszłości społecznej Bierunia Starego podajemy skrótowe dane demograficzne w formie zestawienia.

Demograficzne dane o ludności Bierunia Starego:

Rok1536	34 obywateli, wraz z całą ludnością pozostałą około 180 osób.
Rok1572	34 obywateli, 19 zagrodników. Razem około 280 mieszkańców.
Rok1629	34 obywateli, 26 zagrodników. Razem 350 osób.
Rok1758	Razem 504 mieszkańców, w tej liczbie 498 katolików i 6 ewangelików.
Rok1765	34 mieszczan właściwych, 57 osób wolnych, 15 komorników.
Rok1783	Razem około 600 osób.
Rok1827	Razem 784 osoby, w tej liczbie 90 Żydów, 10 ewangelików.
Rok1840	Razem 1563 mieszkańców. W tej liczbie 103 Żydów i 11 ewangelików.
Rok1861	Razem 1334 mieszkańców. W tym 81 Żydów i 6 ewangelików.
Rok1890	Razem 1963 mieszkańców. W tej liczbie 68 Żydów 143 protestantów.
Rok1900	Razem około 2000 mieszkańców.
Rok1905	Razem około 2247 mieszkańców.
Rok1913	Razem około 2500 mieszkańców.
Rok 914	Razem około 2500 mieszkańców.
Rok1930	Razem ponad 3000 osób.
Rok1939	3889 mieszkańców.

2.3. Próba badawcza — wybrane aspekty

Respondenci do badań terenowych dobrani zostali na podstawie list wyborczych do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 1991 roku. Podstawowym kryterium jakim kierowaliśmy się wybierając respondentów na tym etapie był wiek. W trakcie wstępnej selekcji uzyskaliśmy 250 osób, które urodziły się co najmniej w 1922. Podczas badań dobieraliśmy respondentów na podstawie uprzednio sporządzonej listy, stosując dodatkowo również dobór „kuli śniegowej”, czyli „do kogo można się jeszcze udać?”. Warunkiem przeprowadzenia wywiadu była również konieczność zamieszkiwania w Bieruniu Starym w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Wśród naszych rozmówców było wiele osób schorowanych, niesłyszących i ze sklerozą. Dlatego często albo rezygnowaliśmy z rozmowy z nimi, albo ograniczaliśmy czas trwania wywiadu do niezbędnego minimum. Efektem badań terenowych było 41 wywiadów kwestionariuszowych oraz 10 wywiadów swobodnych. Nasi rozmówcy, co charakterystyczne, często zastrzegali sobie pełną anonimowość oraz ewentualne takie przytaczanie ich wypowiedzi, które eliminowałoby możliwość rozpoznania przez znajomych czy sąsiadów.

Uzasadniając swoje żądania najczęściej stwierdzali: *Nie chcę robić złości ze sąsiadami, albo Nie chcę zbyt angażować się po stronie polskiej, bo nie wiem czy tu jeszcze Niemcy nie powrócą. A oni mają wszystko zapisane, kto co mówi. Można przez to mieć potem kłopoty.* Podkreślić jednak należy dużą otwartość mieszkańców Bierunia Starego oraz szczerą i wyczerpującą wypowiedzi.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Starając się odpowiedzieć na pytanie o pozycję ekonomiczną respondentów pytano ich o miejsce zatrudnienia rodziców oraz areał posiadanego pola, będącego wskaźnikiem zamożności. Uzyskane wyniki po porównaniu z danymi o cechach zawodowo-ekonomicznych pozwalają stwierdzić, iż istnieje w tym aspekcie pewne podobieństwo. W Bieruniu Starym w okresie międzywojennym struktura zatrudnienia wyglądała następująco: około 50% ludności zatrudnionej było w rolnictwie, 40% w przemyśle, reszta to rzemiosło i handel. Osoby pracujące w fabrykach nie różniły się pod względem uznawanego systemu wartości, stylu życia, charakteru kontaktów rodzinnych i sąsiedzkich, języka od osób pracujących na roli, z tego powodu, iż zarówno ludność Bierunia Starego, jak również okolicznych wiosek była w przeważającej mierze ludnością o rodowodzie plebejskim. Stwierdzić jednak należy, iż wyniki uzyskane w trakcie naszych badań, chociaż w pewnym sensie przybliżają, to jednak nie oddającą w pełni ówczesnej złożonej rzeczywistości społecznej, opisując jedynie pamięć zbiorową tamtego okresu.

3. Kulturowe i społeczne odrębności funkcjonujące w pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego.

3. 1. Sfera kultury

Bieruń Stary leży na dawnej ziemi pszczyńskiej i zaliczany jest do najstarszych miast Górnego Śląska. Górny Śląsk był w przeszłości terenem znajdującym się w szczególnym położeniu: leżał on na granicy wpływów polskich, niemieckich oraz morawskich. Dzięki specyfice geograficznej, gospodarczej i politycznej stał się w konsekwencji przestrzenią kontaktów kultur narodowych oraz ludności obcej sobie językowo. Z biegiem czasu sytuacja granicy zmieniła się w sytuację pogranicza. Pogranicze jest miejscem gdzie ścierają się ze sobą sfery wpływów i występuje dyfuzja kulturowa.

Paweł Rybicki pisał: *Śląsk był zawsze na granicy, stanowił dzielnicę stykającą się i to nie z jednym, ale z dwoma zachodnimi sąsiadami. Był więc z natury swego położenia bardziej od innych dzielnic eksponowany na wpływ ziem i społeczeństw obcych. Tok dziejów sprawił, że położenie graniczne zmieniło się z czasem w sytuację pogranicza (...). Łatwy na tym tle napływ ludności obcej językowo i etnicznie w stosunku do pierwotnych mieszkańców sprawił, że Śląsk staje się terenem współzamieszkania i współżycia zespołów ludnościowych językowo, etnicznie i narodowo niejednorodnych. Pogranicze jest terenem, na którym występują zjawiska społeczne, wyznaczające życiu kulturalnemu i społecznemu szereg odrębności: krzyżowanie się wpływów kulturowych, pochodzących z różnych środowisk narodowych czy państwowych i jednoczesne ścieranie się niejednorodnych zespołów ludnościowych ze sobą.*

Peryferyjne położenie śląska miało ogromny wpływ na ukształtowanie się świadomości odrębności kulturowej, językowej i obyczajowej co zaobserwowaliśmy w trakcie naszych badań empirycznych w Bieruniu Starym. Społeczne różnicowania przebiegały również na poziomie samoidentyfikacji etnicznej czy narodowościowej.

Respondent kobieta 70 lat: *My ślonszoki to ani niy Polaki, ani niy Nymce. Ślonszok jest cołkim inny. Mamy coś z Nymców, momy tyż coś z Poloków. Gadka nasza jest bardzij polsko niż niymiecko. Są jednak i tacy co chyntnij gada jom po niymiecku. Dejmy na to taki X to modli sie w kościele z niymieckich ksionżek do nabożeństwa. Zresztą, ja tyż znam jynzyk - niymiecki i poradza czytać niymieckie gazety. Znam tyż jynzyk polski, a najchentnij to godom po naszymu, po ślonsku. Ślonszok jest tym, kim sie czuje. Jak sie czuje Polokiem, to jest Pola-*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

kiem. Jak Nymcem, to jest Niemcem. A jak Ślonzokiem to jest Ślonzokiem. Ja sie zawsze czułam Ślonzoczkom.

Respondent mężczyzna 73 lata: *Ludzie na Śląsku zawsze uważali się za innych niż Nymce czy Polaki. Jak patrzy na te dawne czasy, to mi się teraz wydaje, że to nie jest wcale takie dobre. Nymce nazywały nas Polokami, Polaki zaś Nymcami. Człowiek był jak w zawieszaniu. Ani do jednych, ani do drugich.*

Respondent kobieta 80 lat: *Ślązoki były zawsze inne niż Nymce czy Poloki. Mamy swoje zwyczaje. Inna kuchnia, wreszcie inny język. Ja tam do dzisiaj się nie nauczyłam gadać po polsku.*

Świadomość odrębności etnicznej w badanej zbiorowości nie jest sprawą marginalną. Wśród naszych rozmówców aż 22 osoby spośród 41 określiło siebie przede wszystkim jako Ślązaków.

Proces formowania się świadomości odrębności mieszkańców Bierunia Starego przebiegał w obrębie procesu formowania się świadomości odrębności zbiorowości Górnego Śląska na płaszczyźnie wspólnoty losów, dziedzictwa przeszłości oraz wspólnych interesów. Sprzyjał temu względny izolacjonizm terytorialny będący rezultatem peryferyjnego położenia.

Teren pogranicza jest zawsze w większym lub mniejszym stopniu miejscem konfrontacji odmiennych postaw i wartości życiowych. Jest to rezultatem przenikania się wpływów kulturowych, językowych, gospodarczych, migracyjnych i politycznych, które stają się przedmiotem wyboru zamieszkującej pogranicze ludności i podstawową przyczyną formowania się specyficznej mentalności nazwanej przez Józefa Chlebowczyka świadomością kresową. *Istotną cechą każdego pogranicza jest to, że w zależności od stopnia zaawansowania rozwojowego stanowi ono zawsze, w większym lub mniejszym zakresie, teren konfrontacji różnych reprezentowanych tu postaw życiowych oraz obowiązujących wartości społecznych. Następnym powiększonym stanem rzeczy są przebiegające tu procesy promieniowania oraz wzajemnego przenikania różnorodnych wpływów kulturowo-cywilizacyjnych, językowych, gospodarczych, migracyjnych, politycznych. W nich biorą nie na stałe, lecz okresową górę, ten krąg kulturowo-cywilizacyjny oraz ten układ stosunków społeczno-politycznych, które z różnych względów okazują się dla miejscowej ludności bardziej atrakcyjne oraz realne.* Na pograniczu często również zanika granica pozwalająca odróżnić „swoich” od „obcych” za pomocą obiektywnych kryteriów. Sprzyjać to może roztopieniu się wśród „obcych” oraz dwoistości narodowościowej.

Jeden z historyków Śląska stwierdził: (...) *Śląsk stanowi pod względem geograficznym rodzaj narożnika i od wieków dzieli los wszystkich narożników, że mianowicie o nie zawadza i w nie uderza. Każde zderzenie zaś powoduje ruch bądź to zewnętrzny, czyli zmianę położenia, bądź to wewnętrzny, wytwarzający ciepło, które albo wiąże albo rozsądza.*

Świadomość wspólnej przynależności, wzajemnych powiązań funkcjonalnych, potrzeb, aspiracji, wartości oraz odrębności językowo-etnicznej wzmacnia się w górnych warstwach grupy rozwijając poczucie nierówności, upośledzenia, dyskryminacji oraz zagrożenia. To zaś z kolei w prosty sposób prowadzi do ukształtowania się stereotypu „innego” czy „obcego”. „Obcy” to ci, którzy nie należą ze względu na zmieniające się w zależności od sytuacji cechy do grupy. W Bieruniu Starym ukształtował się specyficzny wizerunek „obcego” obejmujący interesy społeczne, będące źródłem nierówności i upośledzeń, miejsce zamieszkania i pochodzenia, fakt uczestnictwa w różnych grupach oraz odrębności społeczne, kulturowe i ekonomiczne.

Paweł Rybicki twierdził: *Badając jakiegokolwiek formy życia społecznego na Śląsku, natyka się nie tylko na pewne faktyczne odrębności w stosunkach społecznych i towarzyskich, ale — i co ważniejsze — na charakterystyczną dążność pozostawiania w swoich kręgach*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

społecznych. Stojąc przed tym zjawiskiem, musi się mieć na względzie szereg czynników, które oddziaływały na wytworzenie go, a szczególnie ową tak znamiennej korelację elementu klasowego i narodowego.

Świadomość specyfiki regionalnej wzmocniana była dodatkowo przez odrębne wzorce kulturowe i specyficzną strukturę wartości. Życie śląskich społeczności lokalnych koncentrowało się w głównej mierze wokół pracy, religii oraz rodziny. Praca należała do wartości najbardziej cenionych na Śląsku. Nie istniało rozróżnienie na pracę gorszą i pracę lepszą, chociaż rodzaj wykonywanej pracy był wskaźnikiem przynależności do „swoich” bądź do „obcych”.

Respondent mężczyzna 71 lat: *Przed wojną ta w Bieruniu Starym ludzie sobie bardzo szanowali pracę. Kto ją dostał nie musiał martwić się o dzień jutrzejszy. Nie pawiem, że praca fizyczna jest gorszą pracą. Wtedy to się na to nie patrzyło tak jak dzisiaj. O wszem ci wykształceni, na stanowiskach, byli poważani przez ludzi. Ale nie oznaczała ta wcale tego, że ci, którzy pracują fizycznie są gorsi. Często robotnicy byli dobrymi fachowcami. To się liczyło i doceniała. To również dawało pieniądze. W pracy najbardziej cenila się dokładność i rzetelność. Tacy co się obijali czy źle wykonywali swoją robotę byli od razu zwalniani. Zresztą w tamtych czasach kiedy na jedna miejsce pracy czekało kilku robotników było w czym wybierać.*

Respondent kobieta 76 lat: *Przed wojna ludzie przywianzywali duże znaczenie do tego czy się jest robotnym. Jak chciała na przykład baba pochwalić się przed innymi babami ta gadała, że ma robotnego chłopca. Ludzie downij ta poza robotą prawie niczego nie widzieli. Jak ktoś miał gospodarstwo to robił od rana do nocy. Kto robił w fabrykach, to jak przychodził do domu to jeszcze musiał pracować w palu. Zresztą w Bieruniu było kiedyś tak, że ludzie mieli gospodarstwa. Oprócz roboty w fabryce była jeszcze robotą na palu. Tak jest i do dzisiaj. Przeważnie ludzie mająm kosek pola albo łogrodek.*

Respondent mężczyzna 81 lat: *Downij to ludzie mieli zawsze coś do roboty. Dorobić sie kiedyś było ciężiej niż dzisiaj, było tyż wiecej dzieciek. Rodzice nasi musieli ciężko pracować. Ale se nij krzywdowali.*

Ślązacy chociaż najczęściej wykonywali pracę fizyczną, nie czuli się gorszymi od tych, którzy pracowali umysłowo. Przynajmniej jak wynika z naszych badań było tak do chwili, kiedy na stanowiskach kierowniczych w miejscowych fabrykach byli Niemcy. Na Śląsku liczyło się zatem w pierwszym rzędzie jak, a nie jaką pracę się wykonuje. Trafnie na temat pracy w swym reportażu o Śląsku pisał Ferdynand Goetel: *Godność własna wiąże się u Ślązaka z użytecznością, a praca z honorem. Na życie tu się zarabia pracą, a jeśli jej nie dają, kradnie się pracą (np. biedaszybkarze), aby ją potem sprzedawać uczciwie, z dumą, z manifestacją, że się nie jest innym niż wszyscy, którzy mogą pracować.*

Respondent kobieta 77 lat: *Przed wojną było ogromne bezrobocie. Było bardzo ciężko dostać jakąkolwiek pracę. Mężczyźni z Bierunia Starego najczęściej pracowali w kopalniach „Wesołej” i „Piaście”. Inni jeździli aż do hut, przyjeżdżając do domu jedynie na niedzielę. Wielu z nich jednak straciło pracę podczas kryzysu. Mieli rodziny, a nie było za co żyć. Chwyтали się więc każdej roboty. Jeździli do hut, czekając tam na pracę. Zdarzało się, że ktoś wyjechał z domu na cały tydzień, a dostał pracę na parę godzin; pracowali na budowach, u bogatszych gospodarzy. Niektórzy z nich zaczęli nawet szukać węgla na własną rękę. W Bieruniu Starym na Chełmeczkach były tak zwane „glinioki”. Kto się budował, a nie było go stać na zakup cegły, wynajmował taki „gliniok” i wydobywał z niego glinę na cegły. Trochę poniżej warstwy gliny znajdował się węgiel. Tam kilku bezrobotnych podczas kryzysu wydobywała węgiel, który potem sprzedawali.*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Stosunek do pracy pełnił również funkcję integracyjną i identyfikacyjną między „swoimi” a „obcymi” szczególnie w okresie nasilonych ruchów migracyjnych. Dzięki wciągnięciu wartości pracy na orbitę zabiegów typizacyjnych podzielono ludzi na dwie przeciwstawne kategorie: „swoich” — chcących i potrafiących dobrze pracować oraz „obcych” — którzy się obijają i lekceważą swoje obowiązki. Jednak z biegiem czasu wskutek przenikania się różnorodnych treści kulturowych proste podziały społecznej rzeczywistości ustąpiły miejsca podziałom bardziej skomplikowanym, bo przebiegającym w różnych płaszczyznach, kategoriach i aspektach. Ugruntowane to zostało następnie na płaszczyźnie stereotypów, głównie obronnych, co pociągało za sobą liczne konsekwencje kulturowe i społeczne. W świadomości społecznej mieszkańców Bierunia Starego funkcjonują swoiste wyobrażenia dotyczących „obcych” w aspekcie pracy. „Obcy” pracują inaczej i gorzej niż miejscowi. Unikają pracy fizycznej i nie cenią tych, którzy ciężko pracują. Są zatem traktowani jako swoiste tło, na którym swojacy dobrze wypadają. Aspekt pracy zostaje więc celowo wyeksponowany do rangi czynnika konstytutywnego.

Respondent mężczyzna 78 lat: *Ślązacy to potrafią pracować lepiej niż inni. Niektórzy nawet mówią, że lepszy jest Ślązak niż koń.*

Praca, posiadane kwalifikacje i zarobione pieniądze były dla wielu Ślązaków sferą życia kompensującą świadomość upośledzenia czy pewnych subiektywnych niedostatków w sferze językowej czy społecznej. Dodatkowym kanałem zaspokojenia potrzeby świadomości własnej wartości oraz wygaszenia odczucia upośledzenia była swoista obyczajowość i styl zachowań społecznych. Teofil Łaciak, znawca realiów Górnego Śląska, na podstawie przeprowadzonych w 1934 roku badań stwierdził:

Każdy, nawet biedny, górnik i robotnik, na uroczyste dni stara się o czarne, frakowe lub żakietowe ubranie, białe rękawiczki, lakiery i nieodłączny „cylinder”. Podobnie w stroju „pani” chodzi prawie każda robotnica i żona górnika. Chociaż w domu niejednokrotnie bieda, jednakże na zewnątrz należy się okazać zadnie i modnie ubranym.

W Bieruniu Starym sytuacja ta wyglądała nieco inaczej, ponieważ ze względu na rolniczą tradycję tego miasteczka dużo osób chodziło w strojach chłopskich.

Respondent kobieta 80 lat: *Nosiło się do kościoła na niedzielą kiecka, fartuch i jakła.*

Obok pracy ważną rolę w życiu bieruńskiej społeczności lokalnej odgrywała również religia i rodzina. Religia i cała sfera wierzeń jako istotny element osobowości regulowała nie tylko sferę moralności, ale również bardzo mocno oddziaływała na życie codzienne. Kościół ze względu na pełnione funkcje ogólnokulturowe, społeczne i narodowe odgrywał ważną rolę w życiu codziennym, przez co wpływał nie tylko na sferę wartości i wzorów zachowań, ale również aspiracji i dążeń. Religia jako niezbędny element tożsamości Ślązaków decydowała o samoidentyfikacji kulturowej i narodowej, dostarczając wartości kultury symbolicznej, z drugiej zaś strony była elementem więzi ponadregionalnej, łączącej ludzi bez względu na narodowość, przekonania, przynależność grupową.

I. Bukowska-Floreńska stwierdziła: *Śląska religijność, wynikająca z przeświadczenia o jej ponadczasowych wyjątkowych wartościach, wiąże się z przekonaniem o etycznych wartościach wychowania religijnego i przestrzegania jego zasad. Opierają się one jednak przede wszystkim na doświadczeniu i wynikającej z niego wiedzy dotyczącej umiejętności życia rodzinnego i środowiskowego, umiejętności życia w miejscu pracy, przekazywanych przez tradycję, wzbogacaną i selekcjonowaną przez kolejne pokolenia.*

Kościół katolicki był też jedynym środowiskiem skupiającym śląską inteligencję. Księża katolicki wywodzili się z ludu, a gdy się wykształcili, to do niego wracali.

Respondent kobieta 80 lat: *Księża katolicki w Bieruniu to zawsze byli swoi. Gdy sie któryś niy podobał ludziom to musioł sie z Bierunia wyprowadzić. Tak było z jednym ksiendzem,*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

którego nazwiska nie pamiętam, chyba to był ksiondz Wilk, ale nie jestem tego pewna. Gdy sie ludzie dowiedzieli, że biskup przydzielił go do Bierunia, to sie oburzyli i zablokowali fara, tak, że nowy ksiondz nie mógł sie do niej dostać.

Generalnie jednak przypadki konfliktów między księżmi katolickimi a parafianami należały do rzadkości.

Respondent kobieta 76 lat: *Księża katoliccy to zawsze byli swoi. Pochodzili często z okolicznych miast i wsi. Poradzili też godać po ślonsku, czego sie zresztą nie tylko nie wstydzieli, ale czynsto sie nim w spotkaniach z bieroniokami pos ługiwali.*

Religia katolicka wyznaczała również rytm życia bieruńskiej społeczności. Sfera obrzędowości mieszkańców i Bierunia Starego była przejawem folklorystyki oficjalnych treści i nasycenia ich wątkami lokalnymi, co wzmacniało świadomość odrębności oraz nadawało sens światopoglądowy, etyczny i zachowaniowy całemu życiu religijnemu. Oprócz cyklu świętowania rocznego wokół centralnych wydarzeń — narodzin i śmierci Chrystusa, nie mniej ważną rolę odgrywał cykl cotygodniowy, skoncentrowany wokół niedzieli.

Respondent kobieta 78 lat: *Niydziela to była po to, aby iść do kościoła nojlepiej na suma. To było najważniejsze. Potym był łobiod, inny niż bez tydziyn. W niydziela wszyscy byli razem i mieli dużo czasu dlo siebie.*

Ważnym składnikiem światopoglądu mieszkańców były również wierzenia związane z najbliższym otoczeniem przyrodniczym i obrzędowym przejścia cyklu rodzinnego. Stąd można spotkać się w trakcie badań etnograficznych z ciągle obecnym w świadomości społecznej Utopcem, Zmorą, Skarbnikiem, Podciepem, Bebokiem, Strzygoniem, Meluzyną i Diabłem. Z obrzędami przejścia takimi jak narodziny, zawarcie związku małżeńskiego, śmierci związane były również swoiste wzory zachowań. Nieodzownym elementem wierzeń było przekonanie o możliwości wystąpienia sytuacji niebezpieczeństwa i zagrożenia szczególnie ze strony „obcych”. Tak więc w Bieruniu Starym podejrzewano „obcych”, że mogą rzucić zły urok na ciężarną kobietę.

Tradycyjne wyobrażenia i wierzenia regulowały również zachowania w trakcie innych ważnych momentów życia ludzkiego. Szczególnie dotyczyło to momentu zaślubin i śmierci. Nakaz podporządkowania się kulturowo znormalizowanym wzorom zachowań był ważnym elementem specyficznego światopoglądu pełniącego funkcję łączącą w ramach grupy, jak również identyfikacyjną — pozwalającą odróżnić „swoich” od „obcych”.

Znaczny wpływ na ukształtowanie się wzorca rodziny śląskiej miała religia katolicka. W dużym stopniu regulowała ona normy społeczno-obyczajowe, wzajemne stosunki oraz ustalała akceptowane i pożądane wartości. Silne więzy rodzinne wzmacniane były dodatkowo poprzez wzajemną i nieformalną kontrolę społeczną na płaszczyźnie obyczajowej i moralnej. Stąd też Ślązacy często podkreślają przywiązanie do najbliższej rodziny.

Respondent mężczyzna 70 lat: *Ślonzoki lubią siedzieć w chałpie. Najważniejsza jest baba i dziecka. Downij to ludzie czynsto mieszkali ze swoimi rodzicami. Szacunek do starszych był ważny dla wychowania dzieci.*

Rodzina śląska była rodziną wielopokoleniową i wielodzietną. Funkcje zabezpieczenia bytu rodziny pełnili mężczyźni, kobiety zaś opiekowały się dziećmi i prowadziły gospodarstwo rolne. W świadomości społecznej nadal utrzymuje się mniemanie, iż model życia: kobieta zajmuje się domem, mężczyzna zapewnia utrzymanie ekonomiczne zapewnia właściwe funkcjonowanie rodziny.

Respondent mężczyzna 81 lat: *Moja matka to zajmowała sie chał pom, dziećmi i gotowała jedzenie. Wszyscy my jej porno-gali. Nawet łojciec kiedy przyszedł z roboty to zjadł łobiod, chwila odpoczął i szedł do pola albo coś robił kolo chatupy. Mi sie zdaje, że to było dobre.*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Chocież w tamtych czasach to kobiety nie miały za dużego wyboru. Musiały siedzieć w domu i pilnować dzieci, bo roboty nie było nawet do chłopów.

Respondent kobieta 70 lat: *Matka siedziała w domu a łojciec chodził do roboty. Nos było dosyć dużo w chałpie więc matka miała się co uwijać. Ale bez to dobrze nos wychowała.*

Ważnym elementem światopoglądu Ślązaków był swoisty język, który pełnił funkcję identyfikatora rodzinnego, środowiskowego i regionalnego. Po języku można było poznać nie tylko to, czy ktoś jest Ślązakiem czy napływowcem, ale również z jakiego zakątku Śląska a nawet wsi się pochodzi.

Respondent mężczyzna 77 lat: *Przedtem w Bieruniu ludzie to ino gadali po ślonsku. Ta nasza gadka najbardziej wyróżniła nas od tych, co na Śląsk przyjechali z Polski — no ład gorali, jak to gada się w Bieruniu. Gorole to zawsze gadały, że ta nasza gadka się im nie podoba. Gadali, że za dużo niemieckich wyrazów, i że tako twardo. Ja się mojego języka nie wstydzę. Tak gadał mój dziadek, gadał i łojciec. Jo tak godom i mój syn też. Gdybych się go wstydził, to nie byłbym nic wart. To tak jakbych się siebie samego zaparł.*

Respondent mężczyzna 80 lat: *To co najbardziej wyróżniało Ślązaków od Polaków to język. W Bieruniu Starym przed wojną ludzie posługiwali się przeważnie gwara śląską. Często było ją słychać nawet na zebraniach miejscowej władzy. Posługiwanie się śląskim było jednak w złym tonie. Wydawał się taki prostacki i ludowy. Różnice między językiem polskim a gwara śląską to nie tylko sprawa innego akcentu czy wyrazów, ale również i składni. Ślązak nie powie „dzień dobry”, ale „kaj idziesz?”, „idę do Bierunia”, ale „ida na Bieroń”.*

Respondent kobieta 72 lata: *W gwarze ślonskiej jest dużo niemieckich wyrazów. Nie wydaje mi się jednak, żeby Ślązoki byli dumne ze swego języka. Raczej się go wstydzili. Wstydzili się swego języka już przed wojną. Czuli się bez to gorsi. Takie Polaki-inżynierzy i majstry to pięknie gadali po polsku, a nasi robotnicy to szwondrali po ślonsku. Wiadomo było, że kto gada po ślonsku to albo jakiś robotnik, albo rolnik. Zaś ten co mówił po polsku to jakiś lepszy. Nawet nasze Ślązoki kiedy się wykształciły to gadały ze swymi znajomymi po ślonsku. Musieli tak postępować, bo ludzie by gadali, że się wywyższają albo uważają się za lepszych.*

Język zatem nie tylko pozwalał odróżnić „swoich” od „obcych”, ale również ukazywał ciągłość przynależności do grupy swojaków, kiedy istniała pozorna możliwość odejścia od „swoich” do „obcych” poprzez awans społeczny. W trakcie naszych badań spotkaliśmy się z różnym postrzeganiem i ocenianiem odrębności językowych. Jedni byli dumni z tego że posługiwali się gwara śląską, językiem swoich przodków, nośnikiem tradycji (...) używanym ze świadomością najlepszej, najprecyzyjniejszej formy wzajemnego porozumiewania się, swoistego kodu, a także znaku więzi grupowej — cechy, po której można się zorientować, że „ten to jest na pewno nasz synek, albo nasza dziolcha” (badania Ireny Bukowskiej-Floreńskiej). Inni natomiast stwierdzali, że śląski jest językiem gorszym, wskazującym na robotnicze czy chłopskie pochodzenie. Gwara śląska będąca odmianą języka polskiego z germanizmami i archaicznymi pojęciami była typową mową vulgaire, czyli skrótowo mówiąc bez podziału na obiektywny zakres znaczeniowy i subiektywne skojarzenia pojęciowe, z dużym ładunkiem ekspresji. Brakowało w niej również świata pojęć abstrakcyjnych.

W dwudziestoleciu międzywojennym, w okresie wzmożonych ruchów migracyjnych doszło również do zjawiska depolaryzacji relacji „swój” — „inny” — „obcy” wskutek którego zmniejszył się dystans wobec Niemców, których język zaczęto traktować jako przejaw swojszczyzny i możliwość zamknięcia się we własnej grupie.

Respondent mężczyzna 77 lat: *Język niemiecki to ja zawsze chętnie używałem. Zresztom do dzisiaj czytam nie rnieckie ksionżki i gazety. Wydaje się mi też, że lepiej sprechom po niemiecku, niż mówia po polsku. Bez ta, że znam niemiecki wcale nie czuję się gorszy od Polaków. Kiedyś pojechałem do sanatorium się trochę podłyczyć. Było to kas na ziemiach*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

niemieckich, co je przyłączyli do Polski. Tam tyż taki jedyn zaczął sie ze mnie śmiać, jak ja godom, że mnie nic niy rozumie, i że tu jest Polsko. Wtedy mu tak nawymyślał po niemiecku, a wiem że tyn chłop tyż trocha znał niemiecki, że tamtyn dał mi spokój.

W trakcie naszych badań spotkaliśmy się również z innymi wyjaśnieniami motywów skłaniających do posługiwania się językiem niemieckim.

Respondent mężczyzna 78 lat: *Ślonzoki używali czynsto niemieckich wyrazów bez to, że ciynżko była o polskie od pawiedniki. To widać kiedy gada sie o sprawach technicznych. Ja chociaż niy czuja sie Nymcem ta jednak czynsto używam niemieckich określić maszyn i urządyń.*

W Bieruniu Starym wśród ludności miejscowej istnieje uświadamiana specyfika zachowań, postaw i systemu wartości mająca swe źródło w tradycji. Fakt ten był jedną z wielu ważnych przyczyn konfliktów lokalnych oraz refleksji nad zachowaniami i systemem wartości ludności napływowej. W kulturze każdej społeczności tradycja jest odbiciem jej długiego trwania. W społecznościach lokalnych Górnego Śląska zaznacza się to w ukonstytuowanych wzorach ruchliwości społecznej oraz elementach krystalizujących regionalny i lokalny etos kultury. Odrębności te spowodowane były zarówno względną izolacją kulturową od własnej etnicznej grupy w zakresie transmisji wartości symbolicznych, jak również narożnikowym położeniem, które sprzyjało nakładaniu się kultur narodowych, nad-reprezentacją w dolnych warstwach struktur społecznych oraz brakiem grup mogących przejąć rolę elit kulturotwórczych.

Badania pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia wskazują na występowanie uświadamianych kulturowych i społecznych odrębności. Związane było to głównie z peryferyjnym położeniem Śląska, co miało ogromny wpływ na ukształtowanie się świadomości odrębności kulturowej, językowej i obyczajowej, jak również było źródłem zróżnicowania na poziomie samoidentyfikacji etnicznej czy narodowościowej. Proces formowania się świadomości mieszkańców Bierunia Starego przebiegał zatem na płaszczyźnie wspólnoty losów, dziedzictwa przeszłości oraz wspólnych interesów, co w sytuacji pogranicza prowadzi do ukształtowania się określonych wizerunków przedstawicieli określonych grup społecznych. Było to dodatkowo wzmacniane przez odrębne wzorce kulturowe oraz specyficzną strukturą wartości.

3.2. Sfera społeczna

Szczególne historia społeczno-polityczna oraz położenie wpłynęło na ukształtowanie się na Górnym Śląsku osobliwej struktury społecznej. Ślązacy jako grupa etniczna funkcjonowali w obrębie struktur społecznych różnych państw narodowych. Stopień wsparcia funkcjonalnych powiązań oraz strukturalnych odrębności w tym regionie był wynikiem indywidualnych interesów grup społecznych konkurujących o dominację i odwrotnie, dominacja w strategicznych obszarach społecznego uzależnienia wpływała na procesy podziału struktury społecznej. Silne powiązanie między przynależnością do grupy a miejscem zajmowanym w strukturze społecznej wzmacniało na Górnym Śląsku przeciwstawną wizję tutejszej zbiorowości oraz zamkniętość w obrębie grup swojaków. Różnice uprzywilejowania szczególnie widoczne w relacjach „swój” — „obcy” kształtowały również świadomość jedności wewnątrz-grupowej. Stąd też plebejski skład ludności śląskiej umacniał postawy równości społecznej. Upostaciowane to było w braku unizoności i kompleksów w stosunku do osób wyżej ustawionych w hierarchii społecznej, samodzielności i wyrobieniu społecznym i organizacyjnym.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Respondent mężczyzna 71 lat: *Ślązacy nigdy nie czuli się gorsi przez to, że byli przeważnie robotnikami. Gdy rozmawiali ze swoimi przełożonymi, nie byli przy tym zbyt uniżeni. Mieli wpojone chyba już od dziecka poczucie własnej godności.*

Wartości równości społecznej miały być niezwykle posagiem Śląska wchodzącego w struktury państwa polskiego. Jednak w konfrontacji z polskimi realiami społecznymi okazały się jednym z wielu mitów.

Oprócz odrębności kulturowej i etnicznej Ślązacy podkreślali również silne przywiązanie i emocjonalny stosunek do zamieszkiwanej z dziada pradziada ziemi, traktując ją jako miejsce. Podział między miejscem a przestrzenią wprowadził do socjologii amerykański geograf chińskiego pochodzenia Yi-Fu Tuan. Według niego *Przestrzeń jest w zachodnim świecie powszechnie przyjętym symbolem wolności. Przestrzeń stoi otworem, sugeruje przyszłość i zachęca do działania (...). Zamknięta i uczłowieczana przestrzeń staje się miejscem. W porównaniu z przestrzenią, miejsce jest spokojnym centrum ustalonych wartości. (...) Miejsce to bezpieczeństwa, przestrzeń to wolność: przywiązani jesteśmy do pierwszego i tęsknimy za drugim. Nie ma lepszego miejsca niż dom.*

Miejsce jest również źródłem identyfikacji i tożsamości jednostki nazwanej przez Stanisława Ossowskiego ojczyzną prywatną. *Istnieją dwa typy stosunków pomiędzy człowiekiem i jakimś terytorium, które mogą decydować o tym, że kwalifikujemy to terytorium jako ojczyznę. Maże to być bezpośrednio stosunek osobisty, przywiązanie do środowiska, w którym się spędziło życie lub znaczną część życia czy wreszcie okres szczególnie podatny na tworzenie się trwałych więzi emocjonalnych, przede wszystkim okres dzieciństwa.* I dalej: *„Ojczyzna” to ziemia przodków, ziemia, z którą związek przekazali nam już nasi ojcowie. „Ziemia rodzinna” to ziemia, w której się przyszło na świat.*

Ojczyzna lokalna może być określona na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie dziedzictwa kulturowego oraz na płaszczyźnie nawykowej. Różnica między nimi dotyczy podłoża więzi społecznej w sferze przyrody, ludzi i kultury. Ta pierwsza jest rezultatem więzi nawykowej, druga natomiast więzi przekonaniowej. Rozróżnienie to powoduje, iż proces identyfikacji nie ogranicza się jedynie do miejsca swego urodzenia, dając możliwość przyswojenia sobie nowej przestrzeni oraz uczynienia jej kulturowo i społecznie czytelnej. Dla mieszkańców Bierunia Starego znajomość nazewnictwa zamieszkiwanej przestrzeni stała się ważnym elementem podziału na „swoich” — znających dokładnie każdy kąt i zakątek miasteczka oraz „obcych” — zajmujących skrajnie odmienne postawy. „Swoi” odróżniali się więc od „obcych” między innymi tym, że wiedzieli, gdzie leżą Ślogi, Myrczek, Chełmeczek, Rędzina, Rudnik, Wysrołowiec i Podugory. Wrażenie odrębności umacniane było dodatkowo osobliwościami miasteczka takimi jak Grobla i Kopiec. Ważną rolę scalającą społeczność Bierunia Starego pełniło centrum będące przestrzenią skupiającą instytucje polityczne, społeczne, kulturowe i religijne. Perspektywę trwałości porządku społecznego zapewniał również fakt, iż plan miasta generalnie nie zmienił się w ciągu wieków, nawet po pożarach. W miastach nowo ustrojowych takich jak Bieruń w charakterystyczny sposób zorganizowana jest zabudowa. Centralnym miejscem jest rynek zbliżony kształtem do kwadratu, z którego narożników wychodzą pod kątem prostym po dwie ulice. Wokół rynku znajdują się domy mieszkańców. Bieruń nigdy też nie posiadał ani murów, ani bram miejskich. Był zawsze miastem otwartym — w sąsiedztwie podobnym miastem był Mikołów. Mimo tego utarły się określenia Brama Krakowska i Brama Opawska, położone przy mostach, ta pierwsza nad Potokiem Stawowym, druga nad Mleczną. Nie były to bramy w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz jedynie zawężenia ulic zabudowaniami. W świadomości społecznej mieszkańców Bierunia Starego bramy te określają kierunek: Brama Krakowska — stronę polską, Brama Opawska — stronę niemiecką.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Ważnymi obszarami aktywności społecznej mieszkańców Bierunia Starego były również organizacje społeczne, towarzystwa powstałe w obrębie Kościoła katolickiego, ruchy artystyczne i kółka samokształceniowe. Zaspokojenie potrzeb kulturowych odbywało się zatem nie tylko we wspólnocie rodzinnej, ale również we wspólnocie środowiskowej, przez co zwiększał się stopień wzajemnego poznania oraz umacniała się świadomość „my”.

Peryferyjne położenie społeczności Górnego Śląska spowodowało wytworzenie się w sferze społecznej zbiorowości charakteryzującej się względną zamkniętością wobec innych grup społecznych. Podziały na „swoich” i „obcych” były tak daleko posunięte, że przebiegały nie tylko na płaszczyźnie miejscowi — napływowi, ale również między sąsiadującymi społecznościami lokalnymi. Czynnikiem różnicującym były tu nieznaczne odmienności językowe, obyczajowe, rytualne, religijne i folklorystyczne. Na przykład w Bieruniu Starym takimi „trochę obcymi” byli mieszkańcy okolicznych Łędzin, nazywanych przez bieruniaków „Szwedami”, Imielina — „Imielokami gupielokami”.

Respondent kobieta 76 lat: *Lendziniokow nazywomy „Szwedarni” temu, bo tam żyje dużo potomków żołnierzów szwedzkich z czasów potopu. W Łędzinach był podobno ich obóz.*

Zamkniętości grupowej społeczności śląskich sprzyjał również w początkowym okresie niewielki wpływ obcego osadnictwa, izolacjonizm terytorialny i kulturowy co wzmacniało wewnętrzną spójność. Z czasem jednak wraz z rozwojem przemysłu tendencje do zamkniętości pozwoliły zachować pierwotny charakter tych społeczności oraz uniemożliwiły roztopienie się wśród „obcych”.

Pod wpływem procesów politycznych oraz historycznych ukształtowała się na Górnym Śląsku osobliwa struktura społeczna. Silne powiązanie między przynależnością do określonej grupy a miejscem zajmowanym w strukturze społecznej podkreślało podziały „swój” — „obcy” oraz sprzyjało kształtowaniu się idei równości, braku unizoności wobec osób wyżej postawionych w hierarchii społecznej.

Ważną rolę w identyfikacji „swój” — „obcy” odgrywała również znajomość przestrzeni Bierunia Starego oraz emocjonalny stosunek do zamieszkiwanej ziemi. Perspektywę trwałości porządku społecznego wzmacniało dodatkowo centrum skupiające instytucje polityczne, kulturowe, religijne oraz społeczne.

4. My i oni w pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego.

4. 1. Pamięć zbiorowa powstań śląskich i upadku mitu Polski sprawiedliwej.

Ślązacy stanowili w państwie niemieckim klasę obywateli drugiej kategorii. Wytworzony podział na „swoich” i „obcych” sprzyjał rozdwójnieniu: niemieckie klasy posiadające i rządzące oraz śląskie robotniczo-plebejskie. Dążenie części Ślązaków do przyłączenia Górnego Śląska do Polski spowodowane było nie tylko względami narodowościowymi, ale również chęcią podwyższenia statusu społecznego i wyrównania niesprawiedliwości społecznych. Stąd też wejście Górnego Śląska w granice Rzeczypospolitej obwarowane było warunkami społecznymi i kulturalnymi, polegającymi na utrzymaniu zdobyczy społecznych i politycznych oraz zredukowaniu mechanizmów uniemożliwiających w przeszłości awans społeczny Ślązaków.

Dążenie do przyłączenia związane było również z mitem Polski sprawiedliwości społecznej. Wytworzeniu mitu sprzyjał izolacjonizm społeczny i polityczny, sporadyczne kontakty nie podlegające na ogół obiektywizacji oraz selektywne asymilowanie treści

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

kulturowych. Obraz państwa polskiego został zatem wyidealizowany, przez co zderzenie z rzeczywistością było tym boleśniejsze. Arka Bożek, znany działacz plebiscytowy stwierdził z rozczarowaniem po latach: *Śniliśmy o idealnej Polsce, o Polsce sprawiedliwej, o Polsce bez panów i parobków. Miała to być ojczyzna ludzi naprawdę wolnych i równych.*

Słaba znajomość społecznych i kulturowych realiów Polski oraz lekceważenie różnic struktur społeczno-zawodowych pchnęła część Ślązaków do walki o przyłączenie Śląska do Polski. W trakcie kampanii plebiscytowej strona polska składała obietnice nie mające pokrycia oraz silnie odwoływała się do sfery emocjonalnej.

Jeżeli większość ludu górnośląskiego oświadczy się za Polską, wtedy nastanie dla niego epoka chwały i dobrobytu i pokoju Bożego. Widać już te czasy błogosławione, kiedy na tej Ziemi śląskiej chodzić będzie lud polski z podniesionym czołem jako gospodarz kraju, mający własne szkoły, własne duchowieństwo i własnych urzędników, a synowie tego ludu dzielnego będą mieli dostęp do wszelkich stanowisk i dostojęństw nie tylko w tej dzielnicy, ale w całej Rzeczypospolitej — mamąły hasła przedplebiscytowe.

W Bieruniu Starym okres plebiscytu i powstań podobnie jak na całym Górnym Śląsku przebiegał w atmosferze silnych emocji, nadziei oraz podziałów na „swoich” i „obcych”. Badania pamięci społecznej mieszkańców Bierunia Starego dotyczące tamtego okresu dostarczają interesującego materiału empirycznego. Wśród badanych mieszkańców okres powstań oceniany jest na ogół negatywnie, jako zryw który nie tylko nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, ale również wyrządził wiele zła.

Respondent kobiet 85 lat: *Powstańcami byli głównie młodzi chłopcy, przeważnie bezrobotni. Ci, którzy poszli na powstanie mieli najczęściej 19, 20 lat. Zdarzali się też i młodszy. Ze starszych to był jedynie Klemens Latocha — przywódca oddziału powstańców z Bierunia Starego. Powstanie to była głupota. Młodzi chłopcy dali się ogłupić tym starszym, no i poszli szukać własnej śmierci. Dużo z nich zginęło, zginął też Klemens Latocha. Ale on to przynajmniej był starszy i wiedział za co ginie. Mieszkańcy Bierunia Starego byli im raczej niechętni. Ci bogatsi to przeważnie zamykali okna, mówili, „chłopcy, lepiej pogrejdziecie sobie w bala”. Bieruń Stary to było spokojne miasteczko, a tu nagle takie rozruchy.*

Respondent mężczyzna 72 lata: *Robotnicy to się myśleli, że jak Śląsk zostanie włączony do Polski to się im poprawi, że nie będą musieli być robotnikami. Niemcy chociaż dobrze płacili i nie ponijwiyraii nimi, to im przestali odpowiadać. Myśleli, że jak zrobiom powstanie, to sam bydom rzondzić, najduchy pierońskie. Te powstańce w Bieruniu to przeważnie były łebki. Karlusy, kierzy nie mieli roboty. Zachciało się im powstania, no i poszli z patykami na Niemców. Jednak nie wszyscy mieli ino patyki. Trocha uzbrojenie to łoni mieli. Słyszoeich, że gewery to kupowali łod żołnierzy Grenzschtzu. Skond mieli pieniondze to jo nie wiyom, bo to były same bydoki. Te powstańcy to nawet i farorza z fary wygonili. Zaczęli mu kamieniami trzaskać szyby. Farorz się wystraszył i uciek?. Bierioniokom to się jednak nie podobało. Nawet te rodziny skond pochodzili powstańcy to przeżywały. To były młode chłopcy. A ich rodzice boli się, żeby ich kaś nie zastrzelili. Po-tym jak powstania się skończyły, to godali, że to był jakiś narodowy i patriotyczny zryw. Kaj tam, te powstańcy z Bierunia poszli, bo namówili ich do tego ich koledzy. Wydawało im się, że to bydzie dobro zabawa. Nie zdawali sobie sprawy z tego, że mogom zginąć. Słyszoeich, że wielu z tych powstańców z Bierunia, kiedy doszli do Góry św. Anny, to gdy zoboczyli tam zabitych i krew, to pouciekali z powrotem do chał py. To byli ci mondrzejsi. Ci głupszy i odważnie jsi to poległi. A byli tacy młodzi.*

Respondent mężczyzna 83 lata: *Powstańcami w Bieruniu Starym to byli przeważnie młodzi chłopcy, mieli nawet i po 17 i 18 lat. Czynsto spotykali się w restauracji Kocurka i Cieślaka na rynku. Politykom to się łoni nie interesowali. Kiedyś przyszedł do nich Jakub Kostyra i spytał:*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

„Chłopcy, a wy nie chcecie iść do powstania?”. No i dużo z nich poszło. Przeważnie jako uzbrojenie to mieli kije. Jo tyż bych poszedł, ale mama mi nie dali, pedziała mi: „Ty pieroński giździe. Jo ci dom powstanie. Jeszcze cie kaś zabijom. Mosz siedzieć w chałpie i koniec”. No i nie poszedłech na powstanie. I dobrze. Może bych już nie żył.

Wśród badanych przeważała opinia o młodym wieku osób biorących udział w powstaniach. Brak jest obiektywnych danych na ten temat. Jednak jak wynika z badań Tomasza Fałęckiego w powiecie bytomskim 3/4 z nich nie miała skończonych jeszcze 25 lat. Według niego podobną strukturą wiekową cechowały się oddziały powstańcze w innych powiatach. Powstańcy przeważnie wchodzili zatem w dorosłe życie, myśleli o założeniu rodziny, uzyskaniu własnego mieszkania. Większość z nich też nie miała nic oprócz nadziei na lepsze życie, nadziei związanej z państwem polskim.

Mieliśmy okazję rozmawiać z kilkoma ostatnimi powstańcami. Oto fragment wypowiedzi jednego z nich: *Ja również brałem udział w powstaniu. Tak jak wielu innych młodych chłopców z Bierunia. Wśród nich byli m. in. Klemens Latocha — dowódca bieruńskiego oddziału POW oraz Franciszek Młoczek, Stefan Pawełczyk, Jan Młoczek, Walenty Jałowy, Franciszek Karwat, Jan Kocurek, Józef Kocurek, Karol Stencel, Franciszek Nagi, Antoni Nyga, Marcin Knopek, Sylwester Lubecki, Teodor Figiel. W sumie było nas ze czterdzieści osób. My powstańcy z Bierunia byliśmy podporządkowani Powiatowej Komendzie w Katowicach. Powstanie, to pierwsze, wybuchło jak robotnicy w Mysłowicach zostali zmasakrowani przez Niemców. W trakcie powstania moje zadanie polegało na pilnowaniu wjazdu do Bierunia. Stałem na moście na warcie. Potem, gdy powstanie upadło uciekłem z Bierunia za Wisłę do Polski, ponieważ niemieckie wojska wylapywały wszystkich powstańców. Z Bierunia Starego wojska niemieckie wszystkich powstańców wywiezły do Tychów, gdzie za browarem powiązanych jak baranów rozstrzelano. Zginął też dowódca bieruńskiego oddziału POW Klemens Latocha. Przed śmiercią Grenzschutz dosyć mocno go jeszcze pobił.*

Do Bierunia powstańcy wracali dopiero po upływie około dwóch miesięcy od chwili upadku powstania. Było to możliwe dzięki amnestii, którą ogłosili Niemcy pod wpływem nacisków ze strony państw zachodnich. W powstaniu brało udział ponad 40 osób z Bierunia Starego. Byli wśród nich między innymi Klemens Latocha, Karol Stencel, Antoni Nyga i wielu innych. Broń składowaliśmy w stodole Antoniego Nygi. W trakcie walk najpierw opanowaliśmy Urząd Pocztowy, Magistrat Miejski potem rozbiliśmy żandarmów i policjanta. Moje zadanie polegało na pełnieniu warty. Byliśmy również pod Górą św. Anny, wielu tam zginęło.

W pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego dominuje fakt, iż w okresie kampanii plebiscytowej strona polska odkreślała związki Górnego Śląska z Polską poprzez wspólną wiarę, natomiast strona niemiecka bezpieczeństwo i względny dostatek materialny.

Plebiscyt z 20 marca 1921 roku w Bieruniu Starym wygrała strona polska. Interesujący jest jednak fakt, iż pewna część ludności polskiej głosowała na listę niemiecką.

Respondent kobieta 80 lat. *Plebiscyt wygrali w sumie Polacy, chociaż do Bierunia na głosowanie plebiscytowe przyjechali ci, którzy kilka lat wcześniej wyjechali do pracy w Niemczech. Przyjechali głosować za Niemcami. Ale nie tylko Niemcy głosowali za Niemcami. Również wielu Polaków za nimi głosowało. To było głosowanie polegające na tym nie kto kim jest i się czuje, ale za kim się opowiada.*

W chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski po 1921 roku rozpoczął się proces drugiego wielkiego zderzenia kulturowego. Pierwsze wielkie zderzenie kulturowe miało miejsce po 1870 roku, kiedy to gwałtowny rozwój przemysłu spowodował zapotrzebowanie na siłę roboczą. Czynniki powodujące napływ emigrantów w tamtym okresie oraz ich pochodzenie społeczne były odmienne od tych, które miały miejsce po 1921 roku. Po 1870

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

roku na Górny Śląsk przybywali głównie chłopi i robotnicy, rzadziej inteligencja. Na ogół nie posiadali oni żadnych kwalifikacji zaworowych, podejmując każdą pracę. Stwarzali w ten sposób sytuację konkurencji na miejscowym rynku pracy. Poprzez swoją obecność przyczyniali się również do obniżenia zarobków, a to sprzyjało wytworzeniu się niechęci a nawet antagonizmów. I tak na przykład w 1907 roku przybysze z Galicji i Kongresówki stanowili 16% ogółu zatrudnionych na Górnym Śląsku.

Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, gdy opadła euforia związana ze zmianą przynależności państwowej, rozpoczął się proces drugiego wielkiego zderzenia kulturowego. Brak rodzimej inteligencji spowodował jej wzmożony napływ, szczególnie z Galicji. Na tym gruncie doszło do zderzenia odmiennych etosów społecznych, powstania negatywnych ocen i niechęci oraz wyraźnej polaryzacji na „swoich” i „obcych”. Napływowa inteligencja charakteryzowała się tak zwanym „pańskim stylem”, co w zderzeniu ze śląskim egalitaryzmem społecznym powodowało ostre konflikty.

Aarka Bożek skomentował ten fakt następująco: *A więc zmienili się tylko panowie. Pojechali berlińscy a przyjechali warszawsko-krakowscy. Chciałbym być obiektywny, ale trudno byłoby mi powiedzieć, który z tych panów był gorszy. Wszystko jednak przemawia za tym, że nasz krewniak. Cięży na Ślązakach jakby jakiś fatalizm, jakieś przekleństwo, które degraduje nas do usług jednej lub drugiej strony.*

W początkowym okresie zgodnie z plebiscytowymi obietnicami Ślązacy byli zatrudnieni na kierowniczych stanowiskach, pod warunkiem jednak, że w niedługim czasie uzupełnią swoje kompetencje językowe. Często jednak ten warunek dla Ślązaków posługujących się na ogół gwarą i językiem niemieckim był zbyt trudny do osiągnięcia. Konsekwencją braku odpowiednich kompetencji językowych i edukacyjnych była podreprezentacja w strukturach władzy oraz ograniczone w znacznym stopniu możliwości awansu społecznego. Sytuacja rozczarowania polską rzeczywistością miała również miejsce w Bieruniu Starym. Objawiało się to dezaprobatą do wcześniejszych działań mających na celu przyłączenie Śląska do Polski.

Respondent mężczyzna 72 lata. *Jak przyszła Polska to wcale się tym co walczyli za nią nie poprawiło. Bierunioki godali im: „I co wy gupole, lepiej się wam teraz żyje? Za Nymca wam było chyba trocha lepiej. A teraz przed bramą stoicie i nikt wos niy chce przyjąć do roboty. A my myśleliście, że jak Polska przyjdzie to będziecie dyrektorami, kierownikami i majstrami ”.*

Konsekwencją podreprezentacji w strukturach władzy było rozgoryczenie oraz reorientacje na pozycje niemieckie. Zjawisko stabilności ideologicznej związane było głównie z rozczarowaniem polską rzeczywistością, z kryzysem ekonomicznym i społecznym, a więc z obniżeniem się poziomu życia, destrukcyjnymi procesami świadomościowymi, czyli upadkiem mitu Polski dobrobytu i sprawiedliwości społecznej. Chociaż poziom życia na Śląsku przewyższał standard życia w Polsce, to był on jednak dużo niższy od poziomu, z którym Śląsk wszedł w struktury państwa polskiego. Proces zrastania się struktur społecznych Śląska z Polską przebiegał w atmosferze wyraźnych podziałów na „swoich” i „obcych”. Było to rezultatem istnienia obiektywnych i subiektywnych odrębności regionalnych, które zostały wzmocnione przez styczności społeczne między miejscowymi a napływowymi. Zderzenie się odmiennych wzorców wartości, różnych form obyczajowości i interesów społecznych doprowadziło do polaryzacji postaw oraz eskalacji wzajemnej niechęci oraz antagonizmów. Dużą rolę w relacjach miejscowi — napływowi odgrywały również funkcjonujące w świadomości społecznej stereotypy dzielnicowe, które umacniały negatywne nastawienia i sprzyjały zamkniętości grupowej. Na zwiększenie intensywności oddziaływania na płaszczyźnie „swój” — „obcy” miała również wpływ tradycyjna nieufność do „obcych”. Niechęć ta była rezultatem zarówno trudnej sytuacji gospodarczej i wywołanej przez nią rywalizacji o środki egzystencji, jak również różnicami społecznymi, obyczajowymi i światopoglądowymi.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Śląskie zorientowanie do wewnątrz stało się też środkiem sprzeciwu wobec dążenia do upodobnienia śląskiej rzeczywistości społecznej do struktur społecznych występujących na obszarze Polski.

4. 2. Pamięć zbiorowa najważniejszych płaszczyzn podziału na swoich i obcych.

Rozróżnienie na „swoich” i „obcych” szczególnie wyraźne w przeszłości w trakcie podziałów międzyplemiennych stanowych i klasowych ulega wskutek postępującego rozwoju społecznego systematycznemu zacieraniu. Jednostka coraz częściej należy do więcej niż jedna zbiorowość, przez co jednoznaczne i schematyczne podziały „swój” — „obcy” dezaktualizują się. Życie codzienne niesie ze sobą różne płaszczyzny styczności oraz odniesień, przez co konieczne jest określenie hierarchii ich ważności dla jednostek. Wskutek tego w pamięci społecznej nakładają się na siebie różne wymiary czasu i przestrzeni, przez co jednostka ludzka ma wrażenie zmian pewnych ważnych w przeszłości aspektów społeczno-historycznych.

Przenikanie się hierarchii ważności poszczególnych czynników w społecznych różnicowaniach mieszkańców Bierunia Starego w świadomości badanych pokazuje złożoność podziałów społecznych, co redukuje w pewnym stopniu pierwszoplanowość dychotomii miejscowi — napływowi. Badania empiryczne przeprowadzone przez nas wśród najstarszych mieszkańców pokazały, iż najważniejszym czynnikiem różnicującym społeczność lokalną Bierunia Starego przed II wojną światową był obok pochodzenia (11 osób) również stan majątkowy (12 osób). Czynniki te były najczęściej wymieniane przez naszych rozmówców zarówno w wywiadzie kwestionariuszowym, jak również w wywiadach swobodnych. Interesujące jest, że dla kobiet ważniejszym czynnikiem podziału było pochodzenie, dla mężczyzn natomiast stan majątkowy.

W pamięci zbiorowej badanych aspekt pochodzenia pełni istotną rolę w podziałach społecznej rzeczywistości. Najważniejszą kategorią w tym procesie jest poczucie identyfikacji z własną grupą społeczną, stwarzającą przestrzeń wspólnych wartości i interesów oraz postrzegania najbliższego otoczenia społecznego jako „swojego” bądź „obcego”. Wynikiem tego subiektywnego wyodrębnienia jest większa lub mniejsza zamkniętość grupy oraz swoisty sposób postępowania wobec „swoich” i „obcych”. Procesy te wzmacniane są dodatkowo przez nakładanie się sfer interesów i zależności, a to z kolei jest utrwalane przez stereotypy.

W trakcie naszych badań spotkaliśmy się z opinią, że z po. chodzeniem śląskim bądź nieśląskim jako czynnikiem wyodrębniającym „swoich” od „obcych” związana była sfera wartości, interesów społecznych swoistej obyczajowości, warunków życia i pracy. Był to czynnik szczególnie wyraźnie uświadamiany w trakcie kontaktów z przedstawicielami innych grup społecznych.

Respondent mężczyzna 73 lata: *W Bieruniu przed wojną to ludzi pochodzących spoza Śląska lub nawet innych miejscowości to można było od razu poznać.*

Respondent kobieta 76 lat. *Ludzi przed wojną w Bieruniu to najbardziej dzieliło pochodzynie. Ślonzoków od razu szło odróżnić od Nijmców czy Poloków. Ludzie też zwracali na to wiynkszo uwaga. Jak ktoś był z Bieronia, to był „swój”, jak niy pochodził ze Śląska, to był już blank „obcy”. Ludzie pochodzynie wypominali se nawet wtedy, jak sie pożynili ze sobą. Chocioż w żartach, ale sobie jednak wypominali.*

Godalo sie: „ty mosz czorne podniybynie”. Albo: „ludzie z twojij miejscowości majom czorne podniybynie”.

Specyficzne wyobrażenia o innych funkcjonujące i utrwalone w świadomości grupowej badanych wskazują na klasyczne, bo zaproponowane przez J. St. Bystronia, postrzeganie

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

„obcych” w zakresie ich cech fizycznych. Stopień upośledzenia jest wprost proporcjonalna w takich przypadkach do dystansu społecznego między grupami. Tak więc cechy „niehumanitarne” traktowane są jedynie jako element podkreślenia inności „obcych”.

Pochodzenie jako czynnik różnicujący społeczność Bierunia Starego był szczególnie widoczny w przypadku ludności żydowskiej. Dla określenia miejsca tej ludności na skali dystansu społecznego należy użyć typologii skonstruowanej przez Lecha Mroza, a obejmującej „obcych”, „innych” i „swoich”. Ludność pochodzenia żydowskiego była jak wynika z naszych badań postrzegana jako „inni”, czyli bardziej bliska niż „obcy”. Respondent mężczyzna 78 lat. *Żydzi mieszkali w Bieruniu Starym od dawnych dawna. Moj lociec mi godoł, że byli tu „od zawsze”. Jo tam nic przeciwko nim niy mioł. To byli dobrzy ludzie, uczciwi. To były nasze bierońskie Żydy.*

Respondent kobieta 85 lat. *Przed wojną mieszkali w Bieruniu Starym Żydzi. Było ich może kilkanaście rodzin. Jeden z nich Marcin Weisenberg mieszkał koło kościoła św. Bartłomieja, tam gdzie teraz mieszka Długoń.. U Bendla też był skład żydowski z tekstyliami. Marie Ehrlich miała skład z antykami. Z innych Żydów, którzy zajmowali się handlem to należałoby wymienić Adolfa Blumenfelda i Salomona Tichauera. Pamiętam jeszcze Hechtów, ale oni nie mieli sklepu. Żydzi dawniej zajmowali się handlem i rzemiosłem. Ludzie mówili, że Żydzi raczej stronią od ciężkiej pracy murarza czy cieśli. Żydzi też nigdy nie pracowali w fabrykach, bo nie pozwalała im na to ich religia. Jednak chociaż byli bogatsi niż bieruniacy, to aż tak bardzo nie wywyższali się. Żyd był zawsze uniżony, chętny do służenia. Ich sklepy dużo lepiej prosperowały niż nasze. Te nasze były dużo droższe i kupowali w nich przeważnie ludzie z magistratu. Im nie wypadało kupować u Żyda. Ci biedniejsi bieruniacy kupowali towary u Żyda. Żyd zawsze taniej sprzedawał gdy ktoś był biedniejszy albo dał na kredyt. W Bieruniu Żydzi mieszkali głównie na rynku albo w jego okolicy. Ci, którzy zamieszkiwali blisko centrum mieli przeważnie sklepy albo jakieś interesy. Wśród Żydów było też dużo biedoty. Przegrody te były szczególnie widoczne w ich kościele. Słyszałam, że ci bogatsi to zawsze siedzieli z przodu, biedniejsi natomiast stali dalej, aż koło samych drzwi. Była wśród nich jednak duża solidarność. Trzymali się razem. Ci bogatsi, szczególnie jak przyszły ich święta to pomagali tym biedniejszym.*

Żydzi jednak nie tylko wyznaniem różnili się od bieruniaków. Inaczej też się ubierali. Szczególnie starsi, żyjący zgodnie z tradycją. Mieli oni czarne chałaty, pejsy i długie brody, a na głowie mycki. Kobiety żydowskie ubrane były zwyczajnie, jak nasze. Żydówki to były eleganckie kobiety. To przeważnie były brunetki, miały długie włosy plecione w warkocze. Ich dzieci chodziły razem z nami do szkoły, tylko że nie miały tak jak my religii w szkole, ale w domu. Podobno rodzice uczyli ich zasad wiary. Dzieci żydowskie były ubrane tak jak my. Tylko niektórzy chłopcy nosili pejsy i mycki. Chociaż były one uniżone, jak każdy Żyd, to jednak nie nazywali nas inaczej jak tylko gojami. Dla nich każdy chrześcijanin był gojem.

Respondent kobieta 75 lat. *W Bieruniu to mieszkali nie tylko gorole, tych na palcach jednej ręki byś porachował, ale i te starozakonne, no te Żydy bierońskiego. Lojciec mi godoł, że łone już dawno mieszkają w Bieruniu. Som tu tak downo, jak downo istnieje Bieroń. Nawet dzisiaj jest po nich w Bieruniu ślad. Ich bożnica i kircho ff. Ale ludzie niy narzekali na nich. Bieronioki byli zależni łod Żydów, bo kupowali u nich i Żydzi łod bieronioków. A wiadomo w takim miasteczku to klient sie liczył. Wystarczyłoby, że ktoś powiedział coś złego na Żyda, a mógł on stracić dużo kupujących. Ludzie jednak sobie ich chwalili. Jak sie chciało kupić coś większego, to sie jechało do Chrzanowa lub Sosnowca. Tam było wicia żydowskich geszeftów i można było taniej kupić. Bo Żyd to i za pół ceny sprzedał, byle mieć klienta na przyszłość.*

Wśród naszych bieruńskich Żydów wiewa było bogatych, ale też wiewa biydoty. Ludzie jednak im aż tak bardzo niy dokuczali. Zdarzały sie przypadki, że jakiś podpity poszedł do nich

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

i pedziol: „Ty Żydku” albo nasze dzieci dokuczyły im w szkole. Jednak nasi łojcowie zawsze nom powtarzali, że należy ich szanować, bo to tacy sami ludzie jak my, ino inkszej wiary.

Generalnie osoby biorące udział w naszych badaniach mało wiedziały na temat obyczajów ludności żydowskiej w przedwojennym Bieruniu Starym. Wyczerpujących informacji na ten temat udzieliło nam zaledwie kilku respondentów.

Respondent kobieta 75 lat. *Żydzij jedli zawsze ino koszerne miynso. Żyd innego miynsa sie nie chycił. Koszer to takie szlachtowanie gadziny, że sie jiej gardło poderżnęło i czekało aż sie zwierze wykrwawi. Mieli do tego taki specjalny messor. Jak gadzinie od razu gardła nie poderżli, to potym nom chrześcijanom tanij je sprzedawali. Łoni niyczystego mynsa jeść niy mogli. Ale tak nom katolikom nawet z koszernej gadziny zady sprzedawali. Sobie zostawiali ino przody. Tak nakazywała im ich religia. No i oczywiście Żydy niy mogły jeść świńskiego miynsa. Młode Żydy to jadły każde miynso, byleby ich starzy niy widzieli.*

Szabat przetrwał w pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego jako cotygodniowe święto wszystkich wyznawców religii mojżeszowej. Jego obchody nakazane zostały już w 10 przykazaniach. W niewoli babilońskiej, a później w diasporze wzrasta ranga szabatu. Miała ona odróżnić wyznawców tej religii od pozostałych ludzi, czyli pełniła funkcję integrującą społeczności żydowskie. Szereg nakazów i zakazów regulujących to święto jest rygorystycznie przestrzegane w wielu gminach żydowskich aż do dnia dzisiejszego. Do zakazów tego dnia należy zaliczyć: zakaz wszelkiej pracy, zapalania ognia, kupowania, sprzedawania, chodzenia na dłuższe spacerki. Nie wolno też zamieniać soboty na dzień powszedni. W soboty obowiązuje strój świąteczny. Szabat zaczyna się od zachodu słońca w piątek i trwa do zachodu słońca w sobotę.

Respondent kobieta 75 lat. *Żydy to miały swoja niydziała. Ale u nich ta nasza niydziała to była sobota. To ich śwynto nazywało sie szabatem. Zaczynało sie ono już w piontek wieczór. Żydy zamykały wtedy swoje sklepy. Niy wolno im było handlować i brać piyniyndzy do ręki, przyjmować listów. Słowem praktycznie nic niy mogli wtedy robić. To co jedli, a była to przeważnie kura i jakiś biszkopt, musieli przygotować dziyń wcześniej. Nawet niy mogli rozpolić łognia pod blachom. Dlatego Żydzij, a byli to najczynścij bogaci ludzie, przyjmowali chentnie nasze chrześcijańskie dziolchy jako służące. Mogły one tam dobrze i uczciwie zarobić. Naszym dziolchom, bo przeca mamy inno wiara, wolno było w sobota wszystko robić. Tako chrześcijańsko służąco bardzij sie Zydom przydawała niż żydowsko, bo żydowsko jak wszystkie Żydy też nic niy mogła robić w szabat.*

Z rozmów z badanymi dowiedzieliśmy się, że ważnym elementem odróżniającym ludność żydowską od ludności miejscowej były zwyczaje i obyczaje. Wśród nich istotną pozycję zajmowało obrzezanie, które było najważniejszym wydarzeniem w rodzinie po urodzeniu syna, a odbywało się w bożnicy, i ślub będący wynikiem negocjacji rodzinnych, często bez względu na wolę młodych.

Respondent kobieta 80 lat. *Ceremonia ślubna odbywała sie w ich kościele albo na wolnym powietrzu pod baldachimem. Rabin w obecności całej rodziny udzielał młodym błogosławieństwa. Młodzi jednak aż do ślubu nie wiedzieli, komu zostaną poślubieni. Stąd częste ucieczki, mdlenia i krzyki. Po ceremonii tłuczono szklanki i śpiewano. Wesela odbywały się w domach. Jednak mężczyźni i kobiety bawili się w osobnych pomieszczeniach.*

Innym równie często wymienianym elementem życia bieruńskiej społeczności żydowskiej był pogrzeb. Żyd po śmierci był myty i strzyżony. Potem owijano go w białe płótno. Pogrzeb też odbywał się w miarę szybko i po cichu.

Respondent kobieta 80 lat. *Żyd, gdy umarł 24 godziny był w domu, potem go myli, do prześcieradła i na marach — to była taka drewniana skrzynia z drążkami wystającymi do dołu*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

— *zanieiony został na ich cmentarz. Na cmentarz wejść mogli jedynie Żydzi. Żydówki czekały przed bramą.*

Oprócz ludności pochodzenia żydowskiego inną wyróżniającą się ludnością w społeczności bieruńskiej była ludność napływowa z innych regionów Polski. Podczas naszych badań interesowało nas, czy w pamięci społecznej badanych funkcjonuje fakt obecności ludności napływowej w Bieruniu Starym przed II wojną światową. Pewną trudność sprawiło nam początkowe zakwalifikowanie ludności żydowskiej do ludności napływowej. Badania jednak wykazały, iż ludność ta chociaż historycznie jest ludnością napływową, to w pamięci społecznej jest ściśle zrośnięta z tą ziemią. Stąd badani mówili często: *bieruńscy Żydzi, Żydzi mieszkali w Bieruniu od zawsze* itp.

Żydzi pojawili się na Śląsku już w XVII wieku. Ludność śląska niejednokrotnie protestowała przeciwko jej obecności, obarczając Żydów winą za wszelkie nieszczęścia. Pierwsze informacje o obecności Żydów na ziemi pszczyńskiej pochodzą z 1691 roku ze spisu ludności na Śląsku. W spisie tym uwzględniono jak długo Żydzi mieszkają w danym miejscu, jakiej wysokości płacą podatki. Z tego spisu pochodzi również cenna dla nas informacja, iż na ziemi pszczyńskiej w 1691 roku żyło 9 rodzin żydowskich. Żydzi zaczęli osiedlać się w Bieruniu już w 1648 roku. Zostali sprowadzeni do miasta przez Promniców, którzy wynajmowali im swoje karczmy, celem ożywienia gospodarczego. Możliwość ściągnięcia Żydów do Bierunia była rezultatem pokoju westfalskiego z 1648 roku, zgodnie z którym zwierzchność nad Żydami była sprawowana przez właścicieli ziem, na których zamieszkiwali. Żydzi bieruńscy byli pochodzenia niemieckiego. Do Bierunia przybyli głównie z miast i miasteczek Galicji. Ich językiem codziennym był niemiecki, zaś znajomość hebrajskiego była w znacznym stopniu ograniczona. O ich wczesnej obecności w Bieruniu świadczy również wypowiedź bieruńskiego plebana księdza Witkiewicza, który po pożarze Bierunia w 1667 roku dosadnie stwierdził, iż Bieruń został przez *najnikczemniejszych Żydów-karczmarzy spalony*.

O tych faktach historycznych mówimy wyłącznie z powodu pragnienia wyjaśnienia przyczyn występowania w świadomości społecznej faktu obecności tej ludności w mieście „od zawsze”. Szczegółowe analizy tematu ludności żydowskiej w Bieruniu rozsadzają ramy naszego opracowania. Wspominamy jedynie, iż od XX wieku liczba tej ludności w Bieruniu Starym zaczęła się systematycznie zmniejszać. Druga wojna światowa przyniosła kres obecności Żydów w Bieruniu.

Wskutek gwałtownego rozwoju przemysłu oraz braku miejscowej inteligencji po 1921 roku nastąpił jej gwałtowny napływ. W pamięci zbiorowej badanych mieszkańców Bierunia Starego istnieje fakt ich obecności w mieście w dwudziestoleciu międzywojennym. Tylko 7 osób z 41 badanych stwierdziło, iż w Bieruniu Starym przed drugą wojną światową nie mieszkała ludność napływowa. Natomiast 31 osób odpowiedziało, że mieszkała. Ważnym elementem wyodrębniającym „swoich” od „obcych” w Bieruniu Starym była pozycja ekonomiczna, zwyczaje i obyczaje, język, stosunek do pracy, pozycja społeczna oraz zachowanie ładu, porządku, zdyscyplinowanie, stosunek do pracy itp. Nie należy traktować jednak tych czynników jako elementów samoistnych, ale jako pewien zespół cech wynikających z siebie wzajemnie. Innym powodem wyboru takich a nie innych czynników różnicujących jest ich dostępność świadomościowa polegająca na łatwości obserwacyjnej. W pamięci społecznej badanych najważniejszymi czynnikami różnicującymi ludność miejscową i napływową były: język, zwyczaje i obyczaje, pozycja ekonomiczna, władza. Mniejsze znaczenie miał stosunek do pracy, aktywność społeczna, zachowanie ładu i porządku, pozycja społeczna oraz związki z niemieczyzną. Ludność napływowa w Bieruniu Starym przed II wojną światową mieszkała głównie przy fabryce „Lignoza”, na rynku oraz w okolicach szkoły.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Związane to było z tym, iż z powodu braku rodzimej inteligencji przejęła ona stanowiska kierownicze w przemyśle, szkolnictwie oraz w administracji Bierunia Starego.

Respondent kobieta 75 lat: *Przed wojną w Bieruniu napływowi mieszkali głównie przy fabryce „Lignoza”. Byli tam tani głównie kierownikami i majstrami. Czynść napływowych to byli nauczyciele w szkołach. Ślązoki to raczyj nigdy niy byli nauczycielami. Polscy nauczyciele zastąpili niemieckich, jak przyszła Polsko. Napływowi byli też w Bieruniu burmistrzami.*

Respondent mężczyzna 71 lata: *W Bieruniu to nawet kiedyś mieszkało trocha ludności napływowej. Ale nikt na tyn tymat głośno niy mówił bo bol sie o robota.*

Respondent mężczyzna 81 lat: *Napływowi w Bieruniu to robili na fabryce. Ale to były same inżynierzy. Byli to ludzie kierzy pokończyli szkoły, jo tam nic złego na ich tymat niy słyszol.*

Respondent kobieta 72 lata: *Przed wojną to niy było tu za dużo napływowych. Trocha ich robiło w fabrykach. Dużo tyż to nich łopowiadali chłopcy co robili w hutach.*

Respondent mężczyzna 77 lat: *Napływowi w Bieruniu Starym zajmowali na ogół wyższe stanowiska w zakładach przemysłowych, urzędach. Praktycznie zdominowali szkolnictwo. Trudno było o śląską inteligencję. Jedyni wykształceni ślązacy to byli księża. Być może ludzie też tak chętnie chodzili do kościoła. Często się zdarzało, że ksiądz rozmawiał ze swoimi parafianami gwarą. Przez to był bliższy, bardziej swojski.*

Ludność napływowa w Bieruniu Starym obejmowała na ogół wysokie stanowiska w fabryce „Lignoza” oraz Magistracie. Miejscowi nauczyciele również należeli do ludności napływowej. Zajmowanie wysokich stanowisk w hierarchii społecznej sprzyjało wytworzeniu się wąskiej elity, co powodowało polaryzację na „swoich” i „obcych”.

Respondent kobieta 73 lata: *Napływowi w Bieruniu to rzondzili w tutejszej fabryce i w magistracie. boni byli wykształceni, nasi niy mieli pokończonych żodnych szkół. Na robocie to nasi sie nawet znali. Ale co z tego. Do tego, aby rzondzić potrzebne som szkoły.*

Zderzenie kulturowe na gruncie świadomości społecznej prowadzi często do powstawania obrazu innych oraz obrazu grupy własnej. Na ogół jest on rezultatem swoistego narzucenia pewnych doświadczeń, co modyfikuje świadomość podstaw własnej tożsamości. Wśród badanych mieszkańców Bierunia Starego zwróciliśmy uwagę na trzy zasadnicze przyczyny powstawania stereotypu „obcego”. Związane były one, po pierwsze, z komponentem poznawczym, dotyczącym postrzegania, oczekiwania i wyobrażenia, po drugie, z komponentem emocjonalnym, dotyczącym akceptacji lub odrzucenia, sympatii, niechęci, wrogości, po trzecie, z komponentem wolicjonalnym, na który składają się wyobrażenia, uczucia oraz myśli. Badając stereotypy funkcjonujące w świadomości społecznej staraliśmy się dowiedzieć nie tylko tego, jakie stereotypy istnieją u badanych ale również chcieliśmy określić stereotypy znajdujące się w pamięci zbiorowej mieszkańców miasta. Usiłowaliśmy wydobyć również różnice zarówno pomiędzy kobietami a mężczyznami. jak również mieszkańcami deklarującymi polską albo śląską opcję etniczną. Stereotypy znajdujące się w pamięci zbiorowej odbiegają nieco od stereotypów występujących u naszych respondentów. Tak więc słowo „Polak” kojarzyło się naszym respondentom najczęściej z ufnością, pracowitością, spokojem, uczciwością, religijnością i bliskością, natomiast w pamięci zbiorowej z ateizmem, spokojem, sprytem, lenistwem uczciwością, dobrocią i życzliwością. Słowo „Ślązak” dla respondentów: sprytem, życzliwością, wesołością, pracowitością, egoizmem, ufnością, natomiast w pamięci zbiorowej z: religijnością, pracowitością, sprytem, życzliwością, naiwnością, egoizmem. Słowo „Niemiec” dla respondentów: uczynnością, bogactwem, sprytem, życzliwością, wrogością, dystansem, zmiennością, egoizmem, natomiast w pamięci zbiorowej ze: sprytem, lenistwem, naiwnością, życzliwością, religijnością, napastliwością, podejrzliwością i wrogością. Słowo „Żyd” dla respondentów: bogactwem,

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

sprytem, pracowitością, dalekością, natomiast w pamięci zbiorowej z: bogactwem, lenistwem, naiwnością, złośliwością, dalekością, pracowitością, egoizmem, fałszywością i wrogością. Otrzymane rezultaty pozwalają stwierdzić, że nieznaczące negatywne zabarwienie mają stereotypy Żyda i Niemca. Z kolei stereotyp Ślązaka i Polaka występuje ze znaczną przewagą elementów pozytywnych. Spowodowane jest to ścisłymi związkami badanych z grupami, które określane są tymi pojęciami.

Odpowiedzi kobiet i mężczyzn różniły się od siebie. Słowo „Polak” wywoływało wśród mężczyzn następujące skojarzenia:

sprytny, uczciwy, ufny, leniwy, religijny, bliski, wśród kobiet:

religijny, wesoły, sprytny, spokojny. Słowo „Ślązak” wśród mężczyzn: pracowity, życzliwy, naiwny, ufny, wśród kobiet: sprytny, życzliwy, wesoły, uczciwy, naiwny, samolubny. Słowo „Niemiec” wśród mężczyzn: bogaty, uczciwy, czynny, daleki, wśród kobiet: czynny, bogaty, sprytny, życzliwy. Słowo „Żyd” wśród mężczyzn: pracowity, sprytny, bogaty, daleki, wśród kobiet: bogaty, leniwy, pracowity, sprytny. W relacjach mieszkańców Bierunia Starego deklarujących Śląsk albo polską opcję etniczną stereotypy wyglądały następująco: słowo „Polak” — opcja Śląska: uczciwy, leniwy, sprytny, religijny, bliski, natomiast badani deklarujący opcję polską: bliski, ufny, religijny. Słowo „Ślązak” — Śląska opcja: religijny, uczciwy, pracowity, naiwny, opcja polska: naiwny, przyjacielski, religijny, pracowity. Słowo „Niemiec” — Śląska opcja: czynny, bogaty, sprytny, wrogi, podejrzliwy, polska opcja: bogaty, daleki, fałszywy, samolubny, wrogi. Słowo „Żyd” — Śląska opcja: leniwy, pracowity, samolubny, bogaty, daleki, opcja polska: fałszywy, bogaty, złośliwy, pracowity.

Generalnie najwięcej skojarzeń pozytywnych wśród naszych respondentów wywoływało słowo „Polak” i „Ślązak”, zaś negatywnych „Niemiec” i „Żyd”. Fakt ten w aspekcie pozytywnego postrzegania grupy własnej wskazuje na przynależność grupową badanych, co potwierdza również fakt, że badania nie były prowadzone wśród ludności pochodzenia niemieckiego i żydowskiego.

Wśród cech najczęściej wymienianych przez naszych respondentów dotyczących Polaków była religijność, spryt, pracowitość, Ślązaków — religijność, pracowitość, naiwność, uczciwość, Niemców — bogactwo, fałszywość, wrogość, spryt, Żydów — bogactwo, pracowitość, fałszywość, złośliwość. Analiza wyników pozwala nam stwierdzić, że przewaga komponentów poznawczych, emocjonalnych lub wolicjonalnych uzależniona jest od płci oraz deklarowanej opcji etnicznej.

Ważność elementu ekonomicznego (12 osób) w społecznych podziałach komplikuje nieco prostą wizję społecznej rzeczywistości z uproszczonym podziałem na „my”, czyli Ślązacy i „oni” czyli napływowci. Podziały na „my” i „oni” przebiegały również na płaszczyźnie bogaci — biedni. Podział ten pokrywał się w pewnym stopniu z miejscem zamieszkiwania w Bieruniu. W centrum mieszkali ludzie najbogatsi. W miarę oddalania się od centrum zamożność mieszkańców spadała. Wyjątek tutaj stanowi osiedle przy fabryce „Lignoza”, na którym mieszkało zamożne kierownictwo miejscowych zakładów materiałów wybuchowych.

Respondent mężczyzna 76 lat: *Kiedyś to ludzie dzielili się na bogatych i biednych. Z bogatych obywateli Bierunia to był Józef Kocurek, który miał restauracja, kupiec Baltazar Śmietana. Ale u Śmietany było drożyz niż u kupców żydowskich. Był też aptekarz Wiśnicki i kupiec Kulas. Ci bogaci to czynsto urzyndowali w bierońskim ratuszu. To była ta cała władza w Bieruniu. Do bogatych też należał Bendel, co zbijał zwierzynta i lekarz Rybok. Stolarnie to mieli Kulasy i Hycze.*

Respondent mężczyzna 78 lat: *Było w Bieruniu wicia bogatych gospodarzy. Na przykład Hycze, Norasy, Lubecy, kierzy mieli jeszcze piekarnia i cegielnia. Ale cegły to kupowali u nich ino bogatsi. Tanij było se samemu wykopać glina, zrobić cegła i dać ino wypolić.*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Wśród innych czynników, które zdaniem naszych rozmówców dzieliły ludność Bierunia Starego była narodowość (4 osoby), posiadanie i nieposiadanie władzy (3 osoby), religia i stosunek do religii (2 osoby), dzielnica zamieszkania (2 osoby), stanowisko zawodowe (1 osoba) oraz wiek (1 osoba).

W pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego podstawą rozróżnienia na „swoich” i „obcych” nie było wyłącznie pochodzenie regionalne i związana z tym sfera odrębności kulturowej, społecznej i obyczajowej, ale również sfera ekonomiczna.

Zatem jedną z ważnych przyczyn powstawania dystansów społecznych między miejscowymi a napływowymi w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Bieruniu Starym była uprzywilejowana pozycja przybyszy zdeterminowana poziomem wykształcenia, co umożliwiło jej objęcie wyższych i lepiej płatnych stanowisk. Wywołało to destrukcyjne zmiany świadomościowe oraz przeciwstawienie własnej grupy pozostałym. Podziały te były bezpośrednim skutkiem wartościowań i hierarchizacji, jak również odbiciem zróżnicowań funkcjonujących w świadomości zbiorowej, a będących wynikiem oddziaływania stereotypowych mechanizmów obronnych.

4. 3. Pamięć zbiorowa aktywności społecznej i politycznej oraz kontaktów społecznych między swoimi a obcymi

Stopień uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym staje się często ważnym czynnikiem podziału na „swoich” oraz „obcych”. Sfera aktywności społecznej oraz udziału ludności bieruńskiej we władzach lokalnych powiązana była w okresie dwudziestolecia międzywojennego przede wszystkim z czynnikami społecznymi i ekonomicznymi. Fakt ten również wpłynął na ukształtowanie się wzajemnych obrazów przedstawicieli danych grup, co w konsekwencji doprowadziło do podziałów społecznych.

Deficyt miejscowych kwalifikowanych kadr urzędniczych, który nastąpił po 1922 roku na Górnym Śląsku spowodował napływ polskiej inteligencji oraz objęcie przez nią większości kierowniczych stanowisk w administracji państwowej, szkolnictwie, policji, służbie zdrowia oraz sądownictwie. Zakłócenie proporcji między liczbą ludności a jej udziałem we władzach było źródłem opinii, że ludność miejscowa nie jest gospodarzem tej ziemi. Umacniane to było dodatkowo znacznymi dystansami społecznymi, co uwidaczniało zróżnicowanie struktury społecznej oraz wywoływało świadomość dyskryminacji. Podobna sytuacja występowała również w Bieruniu Starym. W pamięci zbiorowej utrzymuje się przekonanie o częściowym upośledzeniu ludności miejscowej w tamtym okresie we władzach lokalnych. Na 41 osób z badanych 11 stwierdziło, że we władzach lokalnych w tamtym okresie dominowała ludność napływowa, 9 osób stwierdziło, że dominowała ludność miejscowa, 8 osób odpowiedziało, że ludność miejscowa i napływowa miała taki sam udział we władzach, natomiast 13 osób nie wiedziało lub nie pamiętało, kto dominował we władzach lokalnych. Wśród badanych zaledwie kilka osób wymieniało nazwiska ludzi stanowiących ówczesne bieruńskie elity polityczne.

Respondent mężczyzna 73 lata: *Burmistrzami, o których słyszałem to był Rudolf Piprek, który jest zresztom pochowany pod Walencinkiem, Goj, Wiśnicki, Piuciński i Krupa.*

Najczęściej jednak spotykaliśmy się z takimi wypowiedziami Respondent mężczyzna 71 lat: *Trudno mi powiedzieć po tylu latach, jak nazywały się osoby, które rządziły w Bieruniu w tamtych czasach, ani kto był bardziej aktywny społecznie.*

Respondent kobieta 72 lata: *Niy umia pedzić kto rzondził w Bieroniu, bo sie tym nigdy niy interesowałach.*

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Respondent mężczyzna 76 lat: *Nasi to sie zbytnio niy angażowali do polityki. Niy chcieli sie niom za bardzo zajmować. Przedtym to sie patrzyło chałpy i roboty. Jo wiym jedynie, że Ślązoki to były zawsze ino do roboty, a niy do rządu.*

W pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego przeważa również opinia, iż w okresie dwudziestolecia międzywojennego mieszkańcy miasta przywiązywali częściowo wagę do tego, jakiego pochodzenia były władze lokalne. Udział ludności we władzach lokalnych związany był również z aktywnością społeczną. Zdaniem 16 badanych ludność napływowa była bardziej aktywna społecznie, niż ludność miejscowa. Według 7 osób ludność miejscowa była bardziej aktywna społecznie niż ludność napływowa, natomiast 9 osób stwierdziło, że ludność miejscowa i napływowa były tak samo aktywne społecznie.

Sfera aktywności społecznej oraz politycznej ludności miejscowej oraz napływowej związana była ściśle z pochodzeniem regionalnym oraz stanem majątkowym. Zdaniem badanych we władzach lokalnych dominowały bądź te osoby, które posiadały wysokie stanowiska w administracji, szkolnictwie, przemyśle, bądź miały wysoki cenzus majątkowy.

Respondent mężczyzna 71 lat: *Ślązacy to nigdy nie ciśli sie do władzy. Potem mieli do nas pretensje o to, że to my rządzymy. Zresztą kiedyś to liczyli się głównie ci, co posiadali stanowiska i byli wykształceni. Robotnik to zajmował się tylko swoją pracą i rodziną.*

W badaniach naszych dotyczących pamięci funkcjonowania władzy lokalnej w Bieruniu Starym chodziło nam przede wszystkim o ustalenie czy peryferyjne położenie ludności śląskiej jest dla niej powodem swoistego pokrzywdzenia. Wśród badanych najczęstsze było przekonanie, iż brak odpowiedniej reprezentacji we władzach lokalnych spowodowany był brakiem odpowiednich kompetencji językowych, edukacyjnych oraz niewielkim znaczeniem w tej społeczności tak zwanych motywacji władczych. Najpoważniejszą jednak naszym zdaniem przyczyną marginalizacji położenia ludności śląskiej w lokalnych strukturach władzy był przede wszystkim fakt, iż ludność miejscowa przywiązywała mniejszą wagę do wykształcenia swoich dzieci, co utrudniało w dużym stopniu dostęp do odpowiednich stanowisk. Peryferyjne położenie Ślązaków w systemie władzy spowodowało, że czuli się oni obywatelami drugiej kategorii. Wywołało to reakcję obronną w postaci umocnienia więzi wewnątrzgrupowej, powstania znacznych dystansów społecznych oraz reorientacji emocjonalnej na niemieckie pozycje ideologiczne. T. Nawrocki pisał na ten temat:

W społeczności regionalnej, w której przynależność narodowa jest kwestią wyboru i zależy od siły przyciągania poszczególnych kręgów kulturowo-cywilizacyjnych, zjawisko marginalizacji ludności śląskiej w lokalnych układach władzy nie mogło sprzyjać polskiej opcji narodowej, a wręcz nawet dokonanie takiego wyboru utrudniało. Prowadziło to bądź do nasilenia indyferentyzmu narodowego, bądź do określenia się jako członka niemieckiej wspólnoty narodowej.

Napięcia w stosunkach między ludnością napływową a miejscową spostrzegane są z pewnej perspektywy czasowej, dlatego też rzeczywistość społeczna w Bieruniu Starym w dwudziestoleciu międzywojennym odbiegała trochę od rzeczywistości funkcjonującej w pamięci zbiorowej badanych. Naszym zdaniem prezentowany materiał należy traktować krytycznie, z uwzględnieniem tendencji do pozytywnego zapamiętywania przeszłości. Stąd pamięć zbiorowa stosunków między ludnością miejscową a napływową zawiera w sobie przewagę elementów pozytywnych. Innym ważnym zjawiskiem powszechnym w społecznościach lokalnych polega na zaniku postrzegania pewnych osób jako sprawujących władzę oraz zbliżenie ich przez społeczne spokrewnienie.

Stosunki społeczne w obrębie społeczności lokalnej zachodzą najczęściej na płaszczyźnie współżycia nieformalnego. Socjologowie zaliczają stosunki sąsiedzkie do współżycia o charakterze pierwotnym, to znaczy spontanicznym, nasyconym elementami osobistymi.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

Podstawową cechą tego stosunku jest połączenie bliskości społecznej z bliskością przestrzenną oraz jednorodnością społeczno-zawodową. W Bieruniu Starym w pamięci zbiorowej główne styczności między ludnością miejscową a napływową przebiegały się na płaszczyźnie przełożony — podwładny w zakładach przemysłowych oraz urzędach. Klasowy model zachowania przybyłej napływowej inteligencji w zderzeniu ze śląskim egalitaryzmem był ważnym elementem dezintegrującym i sprzyjał polaryzacji na „swoich” i „obcych”. Niechęć do napływowych wynikała w głównej mierze z faktu, iż Ślązacy zajmowali przeważnie stanowiska robotnicze, w przeciwieństwie do ludności napływowej, która dominowała w kierownictwach i zarządach zakładów przemysłowych. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić również, iż duży dystans między ludnością miejscową a napływową miał wymiar społeczno-klasowy. Ograniczenie awansu zawodowego Ślązaków z powodu braku odpowiedniego wykształcenia powodowało rozczarowanie i rozgoryczenie, które jednak było tłumione w obawie przed konsekwencjami, znajdując swoje Ujście jedynie w pewnych stereotypowych mechanizmach obronnych, głoszących rzekomą niższość cywilizacyjną i kulturową napływowych, a związanych przede wszystkim z typem poznawczym oraz z przebiegiem zachowań.

Ważnym wskaźnikiem charakteru kontaktów społecznych przedstawicieli różnych grup społecznych są konflikty społeczne. Konflikty w Bieruniu Starym między ludnością miejscową a napływową brały swe źródła z ograniczonego dostępu do stanowisk w administracji, przemyśle oraz z zajmowania różnych pozycji, celów i wartości. Jednak generalnie rozmówcy nasi podkreślali częściej to, co łączyło ludność miejscową i napływową, niż to, co dzieliło.

Ludność Bierunia Starego zdaniem badanych nie utrzymywała stosunków towarzyskich czy sąsiedzkich z wyznawcami religii mojżeszowej. Głównym tego powodem był fakt, że — jak stwierdzali często nasi rozmówcy — *Żydzi trzymali się razem i w ogóle nie przyjmowali do siebie innych*. Kontakty sąsiedzkie ograniczały się jedynie do krótkich pozdrowień lub rozmów towarzyszącym transakcjom sprzedaży. To spokojne życie z ludnością żydowską zostało nieco zakłócone po 1935 roku, kiedy narodowi demokraci w związku z postępującą inflacją i pogarszającą się sytuacją gospodarczą wzywali do bojkotu sklepów żydowskich, obarczając ich odpowiedzialnością za zły stan gospodarczy kraju. Popularne przekonanie, iż samo zastąpienie handlowców żydowskich polskimi podniesie poziom życia nie znalazło uznania u ludności Bierunia Starego. Nikt nie wierzył w prawdziwość tych twierdzeń. U Żyda dalej się kupowało, ponieważ było tam taniej oraz była tam lepsza obsługa.

W trakcie badań chcieliśmy również określić dystans społeczny między ludnością miejscową a napływową. Samo przyjęcie dystansu społecznego odnosi się do zjawisk utrzymywania odrębności między jednostkami oraz tendencją do izolacji grupowej. W badaniach naszych zastosowaliśmy najstarsze narzędzie do badania dystansu społecznego czyli skalę Bogardusa, którą ograniczyliśmy do płaszczyzny pracy, towarzyskiej i sąsiedzkiej oraz pokrewieństwa.

Uzyskane w trakcie naszych badań w Bieruniu Starym wyniki pozwalają stwierdzić, iż ludność napływowa najbardziej akceptowana była na płaszczyźnie towarzyskiej i sąsiedzkiej, potem w miejscu pracy, a następnie jako kandydaci na członków rodziny. Pamięć aktywności społecznej i politycznej mieszkańców Bierunia Starego w okresie dwudziestolecia międzywojennego wskazuje, iż była to ważna płaszczyzna podziału na „swoich” oraz „obcych”. Upośledzenie w reprezentacji władzy wpływało na umocnienie więzi wewnątrzgrupowej oraz wytworzenie przekonania o byciu obywatelami drugiej kategorii. Sfera aktywności społecznej w pamięci zbiorowej ściśle powiązana jest zarówno z pochodzeniem regionalnym, jak również z kryterium ekonomicznym, co komplikuje w pewnym stopniu proste podziały społecznej

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

rzeczywistości. Sfera kontaktów społecznych była silnie powiązana ze sferą społeczną, zawodową oraz majątkową. Tak więc kontakty towarzyskie przebiegały w relacjach napływowa inteligencja — miejscowe elity ekonomiczne oraz napływowi robotnicy — miejscowa ludność robotnicza i chłopska. Z czasem jednak podziały te zaczęły wskutek wzajemnego poznania stopniowo zanikać.

4.4. Nowe formy zbiorowości.

Wśród skutków zderzenia kulturowego możemy wymienić te, które są związane z akceptacją bądź negacją rezultatów zderzenia oraz te, które charakteryzują ogólniejsze następstwa zderzenia. Wiąże się to bezpośrednio z pojęciami tolerancji, czyli współistnienia obok siebie, izolowania się, czyli reakcji obronnych oraz powstawania nowych form zbiorowości. Procesy te mogą zachodzić na płaszczyźnie kulturowej, normatywnej, komunikacyjnej oraz funkcjonalnej, zaś skutkiem ich działania może być swoiste uzgodnienie bądź izolacja lub negacja. Proces ten uzależniony jest nie tylko od subiektywnie odczuwanych dystansów społecznych w sferze celowej, funkcjonalnej i strukturalnej, ale również od czynników zewnętrznych takich jak specyficzne warunki lokalne, gospodarcze, proporcje liczebności oraz stopień zróżnicowania reprezentantów poszczególnych grup.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Bieruniu Starym przenikały się różnorodne treści i wartości kulturowe. Do styczności między miejscowymi i napływowymi dochodziło głównie w urzędach, instytucjach oraz zakładach przemysłowych. Ograniczone kontakty na płaszczyźnie towarzyskiej i sąsiedzkiej spowodowane były w głównej mierze znacznymi dystansami pochodzenia społecznego oraz wykształcenia — jak miało to miejsce w przypadku ludności napływowej — albo różnicami narodowościowymi, jak w przypadku ludności pochodzenia żydowskiego. Procesy adaptacyjne i integracyjne społeczności Bierunia Starego z powodu znacznych różnic zachowań, specyfiki kulturowej, postaw i systemu wartości prowadziły bądź do wzajemnego poznania i tolerancji, bądź przeciwnie, do negacji i odrzucenia. Zderzenie ze społecznymi realiami polskiej rzeczywistości wywołało rozczarowanie i działało me mechanizmów projekcyjnych obwiniających wszystkich napływowych za upośledzenie społeczne i ekonomiczne miejscowych. Istotnym faktem, który należy podkreślić jest to, że przybysze nie reprezentowali jednego modelu kulturowego, przez co zderzenie przebiegało z różną intensywnością i stawało się przyczyną powstawania „obcych-bliższych” — czyli tych, z zaboru pruskiego, oraz „obcych-dalszych”, tych z Kongresówki i Galicji. Wzajemne podziały utrwalone zostały przez wzmocnienie więzi lokalnych oraz rodzinnych, co dawało poczucie spójności oraz orientowało życie rodzinne do wewnątrz. Również stosunki sąsiedzkie i towarzyskie wpływały na zwartość społeczności mieszkańców Bierunia Starego, wzmacniając poczucie „my”. Kręgi sąsiedzkie i towarzyskie tworzyły też w pewnym sensie indywidualne zachowania, zarówno w zakresie konsekwencji styczności społecznych, jak również pod względem ustalenia celów życiowych i poziomu aspiracji. Mały dystans przestrzenny powodował w Bieruniu Starym wysoki stopień wzajemnej znajomości, to zaś wzmacniało mechanizmy kontroli społecznej, działającej w sferze uświadomionej i nieuświadomionej. Stopień wzajemnej znajomości był również wskaźnikiem niskiej ruchliwości przestrzennej i mówił o stabilnym składzie ludności.

W świadomości badanych mieszkańców Bierunia Starego okres dwudziestolecia międzywojennego jawi się jako czas rosnących wpływów ludności napływowej na większości kluczowych stanowisk w administracji oraz przemyśle. W trakcie początkowych kontaktów między tymi zbiorowościami dochodziło często do przeciwstawienia wartości i norm, kolizji

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

rozbieżnych interesów oraz projekcji wzajemnych uprzedzeń w kontekście szerszych doświadczeń historycznych i społecznych. To z kolei wywoływało dążność do wzmacniania więzi rodzinnych i środowiskowych, utrzymywało swoistą obyczajowość, system kulturowy przez pamięć o wspólnym pochodzeniu Ślązaków oraz umacniało konformizm obyczajowy w ramach grupy własnej. Z badań naszych wynika, iż w pamięci zbiorowej w okresie dwudziestolecia ludność Bierunia Starego o orientacji śląskiej była bardzo mocno związana z własną grupą etniczną. Do „obcych” odnosiła się raczej niechętnie zachowując duży dystans.

Respondent mężczyzna 72 lata. *Ślązoki to sie trzymajom razem. Downij to sie siedziało w chałpie i nikaj sie niy chodzilo. Do dalszej rodziny to szliśmy jedynie na większe uroczystości.*

Ograniczone kontakty społeczne między ludnością miejscową a napływową spowodowane były nie tylko występowaniem różnic kulturowych i obyczajowych, ale przede wszystkim istnieniem uświadamianych czynników różnicujących w sferze społecznej. Napływowa inteligencja nie utrzymywała bowiem kontaktów z plebejską ludnością Bierunia Starego, akceptując jedynie miejscowe elity polityczno-ekonomiczne. Procesy adaptacji przybyszy w środowisku śląskim następowały jedynie wśród robotniczej ludności napływowej. Najczęściej odbywało się to przez małżeństwa mieszane oraz związki powinowactwa. Tak więc dystans między „swoimi” a „obcymi” zawierały w sobie różne aspekty i odcienie przez co stopień wzajemnej akceptacji uzależniony był od pozycji społecznej zajmowanej przez konkretną jednostkę. Elementy dezintegrujące występujące w początkowym okresie w relacjach między ludnością miejscową a napływową, a powstające wskutek konfrontacji odmiennych wzorców zachowań społecznych, politycznych i ekonomicznych z czasem łagodniały, a następnie pobudziły procesy integracyjne w wymiarze lokalnym oraz ponadlokalnym. Przerwane to zostało II wojną światową.

Zakończenie.

Podstawowym celem pracy była rekonstrukcja pamięci zbiorowej mieszkańców Bierunia Starego o relacjach „swoj” — „obcy” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Prowadząc badania nie ograniczyliśmy się jedynie do analizy płaszczyzny świadomościowej, ale również staraliśmy się korzystać z dostępnych dokumentów historycznych oraz zapisów autobiograficznych, co jak sądzimy, wzbogaciło nasze opracowanie oraz dostarczyło w miarę interesującego materiału.

Splot specyficznych warunków politycznych, społecznych i kulturowych sprzyjał wykrystalizowaniu się w świadomości społecznej mieszkańców Bierunia Starego poczucia odrębności względem otoczenia. Tutejsza zbiorowość lokalna charakteryzowała się w okresie dwudziestolecia międzywojennego jednorodnością społeczną i zawodową, względną zamkniętością, silnymi więzami społecznymi, co w połączeniu z izolacjonizmem terytorialnym oraz kulturowym umacniało poczucie swojskości i wytwarzało więź lokalną, w której przeważały aspekty arefleksyjne. Peryferyzacja terytorialna miała zatem ogromny wpływ na kształtowanie się świadomości odrębności kulturowej, językowej oraz obyczajowej, co objawiało się w samo-identyfikacji etnicznej. Proces formowania się świadomości odrębności mieszkańców Bierunia Starego przebiegał w obrębie procesu formowania się świadomości odrębności zbiorowości Górnego Śląska na płaszczyźnie wspólnoty losów, dziedzictwa przeszłości oraz wspólnych interesów. **Świadomość specyfiki regionalnej wzmocniana była dodatkowo przez odrębne wzorce zachowań i specyficzną strukturę społeczną oraz wartości.**

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

To właśnie **na tych płaszczyznach doszło w okresie dwudziestolecia międzywojennego do zjawiska depolaryzacji kategorii „swój” — „obcy”, wskutek którego relatywnie zmniejszył się dystans do Niemców.**

W Bieruniu Starym wśród badanej ludności istnieje uświadamiana specyfika zachowań, postaw i systemu wartości, mająca swe źródło w tradycji. Była ona rezultatem izolacji w zakresie transmisji wartości symbolicznych, jak również nakładania się kultur narodowych. Stąd też główna płaszczyzna identyfikacji „swoich” w Bieruniu Starym sprowadzała się do stopnia kultuwowania tradycji kulturowej, co utrudniało również roztopienie się wśród „obcych”.

Szczególna historia społeczno-polityczna oddziaływała nie tylko na świadomość odrębności względem otoczenia, ale również determinowała powstawanie obiektywnych odrębności strukturalnych. Specyfika struktury zawodowej Bierunia Starego wzmacniała przeciwstawną wizję społecznej rzeczywistości z podziałem na „swoich” i „obcych”, jak również kształtowała świadomość wewnętrznej spójności, co prowadziło do egalitaryzmu społecznego. Przejawiało się to w powszechnie akceptowanej idei równości oraz brakiem kompleksów wobec osób wyżej postawionych w hierarchii społecznej.

Ograniczone możliwości skolaryzacyjne Ślązaków wynikały bądź z faktu iż w okresie poprzedzającym przyłączenie do Polski awans społeczny Ślązaków związany był nie tyle z przejściem do niemieckiej grupy ideologicznej, ile przynależność do niemieckiej grupy ideologicznej była warunkiem awansu, bądź z ograniczonych możliwości ekonomicznych. **Krystalizowaniu się poczucia swojskości w Bieruniu Starym sprzyjało dodatkowo silne przywiązanie do zamieszkiwanej Ziemi oraz prospołecznej przestrzeni miasta.** Znajomość nazewnictwa przestrzeni stała się ważnym elementem podziału na „swoich”, znających każdy kąt oraz „obcych”, zajmujących skrajnie odmienne postawy.

Polscy Ślązacy stanowiąc w państwie niemieckim klasę obywateli drugiej kategorii dążyli do przyłączenia Śląska do Polski nie tylko ze względów narodowych, ale również ze względów społecznych i ekonomicznych. Dążenie to było dodatkowo wzmacniane mitem Polski sprawiedliwej, czemu sprzyjał izolacjonizm społeczny i polityczny, sporadyczne kontakty nie podlegające na ogół obiektywizacji oraz selektywne asymilowanie treści kulturowych. Okres plebiscytu i powstań w Bieruniu Starym w pamięci zbiorowej badanych przebiegał w atmosferze silnych emocji, nadziei oraz podziałów na „swoich” i „obcych”. Przez większość badanych okres ten był jednak oceniany negatywnie, jako zryw, który nie tylko nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, ale również wyrządził wiele zła.

Brak rodzimej inteligencji w Bieruniu Starym spowodował w okresie dwudziestolecia międzywojennego wzmocniony jej napływ z innych regionów Polski, co wytworzyło sytuację pod-reprezentacji ludności rodzimej w strukturach władzy i wywołało poczucie upośledzenia. Należy wspomnieć w tym momencie, iż nie udało się nam zebrać w miarę reprezentatywnej grupy ludności pochodzenia niemieckiego i polskiej ludności napływowej. Osoby, które reprezentowały w naszych badaniach pamięć zbiorową ludności napływowej, odbiegały pod względem miejsca zajmowanego w strukturze społeczno-zawodowej od miejsca najczęściej zajmowanego w strukturze społecznej przez napływowych. Dlatego też nie prezentowaliśmy wypowiedzi tych osób jako pewnej całości, co sprawia wrażenie braków, jednak jest koniecznym zabiegiem autora, ze względu na reprezentatywność materiału.

Proces zrastania się struktur społecznych Śląska z Polską w pamięci zbiorowej badanych mieszkańców występuje jako okres tworzenia się wyraźnych podziałów na „swoich” oraz „obcych”. Było to rezultatem istnienia obiektywnych i subiektywnych odrębności regionalnych, które zostały wzmocnione przez styczności społeczne. Zderzenie się odmiennych form obyczajowości oraz wzorców wartości doprowadziło do polaryzacji oraz

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

eskalacji wzajemnej niechęci. To zaś zwiększyło dystans na płaszczyźnie społecznej. Reakcją obronną miejscowej ludności było zorientowanie do wewnątrz oraz kultywowanie własnej tradycji.

Pamięć zbiorowa „swoich” i „obcych” wskazuje na przenikanie się poszczególnych czynników różnicujących mieszkańców Bierunia Starego, co redukuje w pewnym stopniu pierwszoplanowość przeciwstawienia „swój” — „obcy” na płaszczyźnie pochodzenia regionalnego. Jednostka ludzka bowiem coraz częściej należy do więcej niż jednej zbiorowości, przez co stare i schematyczne podziały ulegają systematycznemu zacieraniu. Stąd też w pamięci zbiorowej badanych przeważa aspekt ekonomiczny społecznych różnicowań, który jest czynnikiem pierwotnym, jednak najczęściej interpretowanym w ramach kryterium pochodzenia regionalnego. Kolejnym ważnym elementem różnicującym w pamięci zbiorowej badanych ludność Bierunia Starego w okresie dwudziestolecia międzywojennego był stopień uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. Sfera aktywności mieszkańców miasta była powiązana w tamtym okresie przede wszystkim z czynnikami społecznymi i ekonomicznymi, co wpłynęło, przy zróżnicowanym udziale we władzy, na ukształtowanie się obrazów przedstawicieli danych grup społecznych, a jednocześnie umocniło poczucie upośledzenia.

Występujące dystanse społeczne między ludnością miejscową a napływową oddziaływały również na kształt kontaktów między tymi grupami. Kontakty towarzyskie między ludnością Bierunia Starego uzależnione były od pozycji zajmowanej w hierarchii społecznej, przebiegając na płaszczyznach: napływowa inteligencja a miejscowe elity polityczno-ekonomiczne oraz napływowi robotnicy a miejscowa ludność robotnicza i chłopska.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Bieruniu Starym dochodziło do przenikania się treści i wartości kulturowych między „swoimi” a „obcymi”. Ograniczone styczności oraz duże dystanse społeczne między poszczególnymi grupami ludności nie sprzyjały początkowo procesom integracji i asymilacji. Procesy adaptacji przybyszy w środowisku bieruńskim zachodziły jedynie wśród robotniczej ludności napływowej. Odbywało się to najczęściej przez małżeństwa mieszane oraz związki pokrewieństwa. Elementy dezintegrujące wynikłe z konfrontacji odmiennych wzorów zachowań społecznych i systemów wartości z czasem osłabły, co pobudziło procesy integracyjne, zarówno w środowisku mieszkańców Bierunia Starego, jak i w wymiarze ponadlokalnym.

Prezentowana praca była niepowtarzalną szansą zapisu jedynie pewnych aspektów funkcjonujących w pamięci zbiorowej badanych mieszkańców Bierunia Starego. Ważną cechą pamięci zbiorowej jest to, iż na jej kształt mają wpływ wydarzenia, które wystąpiły później, co oczywiście w pewnym stopniu zniekształca przeszłe doświadczenia. Jednak świat rzeczywistości społecznej jest takim światem, jaki jawi się ludziom, którzy w nim uczestniczą. Mamy więc nadzieję, iż praca nasza ukazała nieznaną dotąd aspekt życia społeczności Bierunia Starego w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Bibliografia

- Błasiak W., Błaszczak-Waławik M., Nawrocki T.: „Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy”. Kielce 1990.
- Bożek A.: „Pamiętniki”. Katowice 1957.
- Bukowska-Floreńska I.: „Społeczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska”. Katowice 1987.
- Bystróż J. St.: „Wierzenia o obcych”. W: „Tematy, które mi odradzano”. Warszawa 1980.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

- Chlebowczyk J.: „O prawie do bytu małych i młodych narodów”. Warszawa-Kraków 1983.
- Chałasiński: „Antagonizm polsko—niemiecki w osadzie fabrycznej. Kopalnia na Górnym Śląsku”. Warszawa 1934.
- Chłopecki J.: „Przestrzeń polityczna Polski. Konflikt i zmiana”. Warszawa 1990. „
- Damrosz J.: „Symbolika wyznacznikiem odrębności”. W: „Symbolika regionów. Studia etnograficzno-folklorystyczne”. (Red.) D. Simonides. Opole 1988.
- Długajczyk E.: „Bieruń Stary w dokumentach archiwalnych. Materiały do planu zagospodarowania przestrzennego”. Bieruń 1987.
- Fałęcki T.: „Powstańcy śląscy”. W: Górnośląskie Studia Socjologiczne. Tom 20. Katowice 1987.
- Gerlich H.: „Koło czasu. Tradycyjne wzory świętowania w Bieruniu i okolicy”. Bieruń 1987.
- Gerlich M. G.: „Tradycyjne przywiarki bieruńskie. Przyczynek do ludowej wizji świata i człowieka na Górnym Śląsku”. Bieruń 1987.
- Jałowiecki B.: „Rozwój lokalny”. Warszawa 1989.
- Janczak J.: „Okrucy z dziejów Bierunia w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XIX stulecia”. Bieruń 1987.
- Jaworski W.: „Z dziejów Żydów bieruńskich”. Bieruń 1987.
- Niosek E.: „Zderzenie kultur na Górnym Śląsku. Problematyka „swój” — „obcy”. W: „Symbolika regionów. Studia etnologiczno-folklorystyczne”. (Red.) D. Simonides. Opole 1988.
- Kopeć E.: „My i oni na polskim Śląsku 1922—1939”. Katowice 1986.
- Kopeć E.: „Południowo-zachodnie kresy Rzeczypospolitej 1918—1939. Społeczne warunki integracji”. Katowice 1981.
- Kozielecki J.: „O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne”. Warszawa 1988.
- Król M.: „Wstęp do wydania polskiego”. W: M. H. albwachs: „Społeczne ramy pamięci”. Warszawa 1969.
- Kwaśniewski K.: „Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po II wojnie światowej”. Wrocław 1969.
- Kwaśniewski K.: „Integracja społeczności regionalnej. Śląsk Opolski”. Opole 1987
- Kwaśniewski K.: Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji Warszawa 1982.
- Ligeża J., Żywirska W.: „Zarys kultury górniczej”. Katowice 1964.
- Miś G.: Migawki historyczne z przeszłości Bierunia Nowego i okolicy”. Bieruń 1987
- Mrozek W.: „Górnośląska rodzina robotnicza w procesie przeobrażeń” Katowice 1987.
- Mrozek W.: „Pochodzenie regionalne jako wartość a niektóre elementy życia rodzin w regionie górnośląskim”. W: „Wartości a style życia rodzin”. (Red.) W. Świątkiewicz Katowice 1992.
- Mróz L.: „Świadomościowe wyznaczniki dystansu etnicznego”. V7: E Etnografia Polska. 1978. Tom XXIII. Zeszyt 2.
- Mróz L.: „Wyróżnienie grupy własnej przez Cyganów”. W: Etnografia Polska. 1986. Tom XXI. Zeszyt 1.
- Musioł L.: „Bieruń. Z dziejów kościoła i parafii”. 1953.
- Nawrocki T.: „Władza lokalna jako czynnik integracji społecznej ludności Śląska Opolskiego” Doktorat U.Śl. Katowice 1992.
- Nurek St.: „Zagadnienie relacji człowiek — środowisko społeczne”. W: Górnośląskie Studia Socjologiczne. Tom 17. Katowice 1984.
- Ossowski St.: „Z zagadnień psychologii społecznej”. W: „Dzieła”. Tom III. Warszawa 1967.

„My” i „oni” w Bieruniu Starym

- Pucek Z.: „Lokalność jako ojczyzna”. W: „Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość”. Warszawa 1989.
- Rybicki P.: „O badaniu socjograficznym Śląska”. Katowice 1938.
- Schaff A.: „Język a działanie”. W: Kultura i Społeczeństwo. 1979.
- Schaff A.: „Stereotypy a działanie ludzkie”. Warszawa 1981.
- Szczepański M. S.: „Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe”. 1992.
- Szramek E.: „Śląsk jako problem socjologiczny”. W: Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Tom IV. 1934.
- Śmiełowska M.: „Kulturowe, polityczne i gospodarcze uwarunkowania świadomości etnicznej Ślązaków”. Opole 1989.
- Świątkiewicz W.: „Kultura miejskiej społeczności lokalnej”. MI: „Społeczności lokalne Górnego Śląska”. J. Sztumski J. Wódz (Red.). Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987.
- Świątkiewicz W.: „Integracja kulturowa i jej społeczne uwarunkowania”. Katowice 1987.
- Tuan Yi-Fu: „Przestrzeń i miejsce”. Warszawa 1987.
- Wanatowicz M.: „Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922—1939”. Katowice.